

**ZMIANY
W STATUCIE WKP(b)**

Tezy referatu
N. Chruszczowa
na XIX Zjazd partii

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 206 (1818)

GDANSK, CZWARTEK 28 SIERPNI 1952 R.

CENA 15 GROSZY

Uchwała Rady Państwa w sprawie powołania Państwowej Komisji Wyborczej

Warszawa PAP. Rada Państwa powzięła następującą uchwałę:

UCHWAŁA RADY PAŃSTWA z dnia 25 sierpnia 1952 r.

w sprawie powołania Państwowej Komisji Wyborczej.

Na podstawie art. 18 ust. 2 ustawy z dnia 1 sierpnia 1952 r. — Ordynacja Wyborcza do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — oraz w związku z uchwałą Rady Państwa z dnia 5 sierpnia 1952 r. o zarządzeniu wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (Dz. U. nr 35, poz. 247) — Rada Państwa postanawia powołać Państwową Komisję Wyborczą w składzie:

- przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej:
ob. Barcikowski Wacław,
pierwszy prezes Sądu Najwyższego;
zastępcy przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej:
1. ob. Wojaś Paweł,
wiceprzewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych;
2. ob. Ozga-Michalski Józef,
przewodniczący Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej;

sekretarz Państwowej Komisji Wyborczej:
ob. Dworakowski Władysław,
sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej;

członkowie Państwowej Komisji Wyborczej:

- ob. Blaut Szczepan,
główny inżynier, człowiy przewodnik pracy, odznaczony Sztandarem Pracy I klasy;
- ob. Dachow Mikołaj,
wiceprezes Rady Naczelnej Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego;
- ob. Gościńska Wanda,
włóknianka, Budowniczy Polski Ludowej;
- ob. Janowska Stanisława,
sekretarz Zarządu Głównego Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego;
- ob. Kalinowski Stefan,
generalny prokurator Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej;
- ob. Markow Józef,
murarz, wybitny przewodnik pracy, odznaczony Sztandarem Pracy I klasy;
- ob. Mazur Stanisław,
chłop indywidualny, członek gminnej rady narodowej, Budowniczy Polski Ludowej;

Wybrzeże w walce o chleb

Chłopi pomagają w PGR przy zwózce

Do pomocy w sprzeczce zboża w PGR coraz liczniej zgłaszają się chłopcy indywidualni, zwłaszcza z powiatów wyżynnych. I tak z powiatu kościerskiego, chłopcy ze 110 parokonnymi wozami wyjechali do zespołu Wejherowo, Suchy Dąb i Miłocin. Z powiatu kartuskiego wyjechało 80 wozów do PGR Książęce Żufawy i Delta Nogatu. Z powiatów wejherowskiego, starogardzkiego i kwidzyńskiego wyjechało przeszło 100 wozów.

Powiat starogardzki nadal przoduje w skupie zboża

Dostawy zbożowe przebiegają najsprawniej w powiecie starogardzkim, który poważnie przekracza dzienne plany skupu. Np. w dniu 26 bm. osiągnął on 130 proc. planu dziennego. Dotychczas plan miesięczny powiatu został wykonany w 58,5 proc. Najstabilniej przebiega dostawa w powiecie gdańskim. Dzielne plany skupu nie są tu wykonywane. Nie zorganizowano tu jeszcze zbiorowych dostaw, co jest wynikiem słabo prowadzonej pracy polityczno-uświadamiającej. W rezultacie powiat gdański wykonał dotychczas zaledwie 10,8 proc. miesięcznego planu skupu.

Kulacki sabotaż

Tak jak w ub. roku również i teraz planowy skup zboża usiłują sabotować kulacy. Oburzenie pracujących chłopów z gromady Wyszecino, w pow. lęborskim wywołała postawa kulaków B. Wolfa i M. Grabowskiego, którzy, mając gospodarstwa, licząc po blisko 30 ha nie oddawali dotychczas ani kilograma ziarna, chociaż jeźmieli dawno już zebrali, a żyto w dużej części omłóciło.

Szczególny cynizm cechuje postępowanie kulaka J. Miętkiego, posiadacza 50-hektarowego gospodarstwa w Foshucie, w gminie Stara Kiszewa, pow. kościerskiego. Odstawił on na punkt skupu półtorej tony zboża z wołkiem, sądząc, że magazynier nie zauważy podstępny i ziarno przyjmie. Mogłoby to spowodować zniszczenie setek ton zmagazynowanego w punkcie skupu zboża.

Zbrodniczy podstęp kulaka został jednak w porę wykryty i przewiezionego przezeń zboża nie przyjęto. Nikczemnego bogacza wiejskiego czeka surowa kara.

Czas rozpocząć przygotowania do siewów jesiennych

Opóźnione żniwa nie mogą w żadnym wypadku zahamować przygotowań do zbliżającej się kampanii siewów jesiennych. Do dnia dzisiejszego tam 53 proc. przewidzianej ilości nawozów sztucznych.

Nie wszędzie jednak przywiązuje się do tej sprawy należyty wagę. Tak np. ZSCh w gminie Puck-Wieś nie rozdzielił dotychczas 5 tysięcy zł. przeznaczonych na kredyty dla mało i średniorolnych chłopów na kupno nawozów sztucznych. Również PRN w Lęborku nie przygotowała przelewu kredytów na zakup nawozów dla spółdzielni produkcyjnych, w wyniku czego spółdzielnie nie zaopatrują się jeszcze w nawozy sztuczne pod zasiewy ozime. Czas najwyższy zacząć traktować te sprawy poważnie.

- ob. Rabanowski Jan,
przewodniczący Rady Naczelnej Stronnictwa Demokratycznego;
- ob. Stachacz Stanisław,
przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych;
- ob. Sznęk Zygfryd,
działacz Związku Zawodowego Pracowników Państwowych;
- ob. Wasilkowska Zofia,
wiceprzewodnicząca Zarządu Głównego Ligii Kobiet;
- ob. Włeczorek Tadeusz,
sekretarz Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej.

Prezydent Rzeczypospolitej
Przewodniczący Rady Państwa
(—) **Bolesław Bierut**

Gigantyczne budownictwo stalinowskie budzi otuchę i nadzieję mas pracujących całego świata

Masy pracujące całego świata gorąco powitały wiadomość o zwolaniu XIX Zjazdu WKP(b). O wielkim entuzjazmie w krajach demokracji ludowej donosiliśmy wczoraj. Obecnie podajemy głosy prasy w państwach kapitalistycznych, świadczące o olbrzymim wrażeniu, jakie wywarła tam uchwała KC WKP(b) i projekt dyrektyw nowej pięcioletki w ZSRR.

STANY ZJEDNOCZONE

NOWY JORK PAP. Wiadomości o zwolaniu XIX Zjazdu WKP(b) ukazały się w prasie amerykańskiej na czolowych miejscach.

Dziennik „New York Times” zamieścił na całej szpalcie przekład tekstu zmienionego statutu partii oraz poświęcił Zjazdowi szereg obszernych artykułów. Zamieścił on również depesze swych korespondentów o echiach w Waszyngtonie, Londynie i Paryżu.

Dzienniki „New York Herald Tribune”, „Daily Mirror”, „Daily News” (Nowy Jork), „Star” (Waszyngton), „Sun” (Baltimore) zamieściły na czolowych miejscach doniesienia moskiewskich korespondentów agencji „Associated Press” i „United Press” o zwolaniu Zjazdu.

Prasa burżuazyjna wdaje się w rozmaite wywody i domysły w dążeniu do ukrycia przed masami ludowymi sukcesów kraju socjalizmu, które znalazły odbicie w projekcie dyrektyw w sprawie nowego planu pięcioletniego ZSRR.

Organ Komunistycznej Partii USA „Daily Worker” pisze w artykule redakcyjnym: Obowiązkiem wszystkich Amerykanów wobec siebie samego i wobec naszego kraju, bez względu na to co myśla o socjalizmie lub komunizmie, jest poświęcenie poważnej uwagi nadchodzącemu Zjazdowi Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Doświadczenia przeszłości wskazują, że te wielkie zjazdy stanowią ogromny wkład do historii międzynarodowej.

ANGLIA

LONDYN PAP. Prasa brytyjska poświęca wiele uwagi uchwałom KC WKP(b) w sprawie zwolania XIX Zjazdu Partii.

Dziennik „Daily Worker” w artykule wstępnym pisze, iż XIX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i nowy plan pięcioletni wywołały głębokie zainteresowanie wszystkich ludzi na świecie. Ogromne zainteresowanie wykazują robotnicy i chłopcy budujący socjalizm w krajach demokracji ludowej, bojownicy ruchu wyzwolenieckiego w ko-

loniach, robotnicy i chłopcy w krajach kapitalistycznych.

Omawiając projekt dyrektyw XIX Zjazdu Partii w sprawie pięcioletniego planu pięcioletniego rozwoju ZSRR, dziennik „Manchester Guardian” w artykule wstępnym pisze: Myślą przewodnią tych dyrektyw jest to, że po czterech latach wojny i pięciu latach odbudowy Związek Radziecki jest w stanie poświęcić więcej energii produkcji artykułów spożywczych i podwyższyć poziom życia...

FRANCJA

PARYŻ PAP. Dziennik „Monde”, publikując komunikat o decyzji KC WKP(b) zwolania XIX Zjazdu Partii, podkreśla, iż decyzja ta jest uważana przez większość obserwatorów zagranicznych jako „nader ważne wydarzenie”.

Dziennik „Humanite”, omawiając

List I Kongresu Spółdzielczości Zaopatrzenia i Skupu do Prezydenta Bolesława Bieruta

WARSZAWA PAP. KONCZĄC TRZYDNIOWE OBRADY UCZESTNICZY I KONGRESU SPÓLDZIELCZOŚCI ZAOPATRZENIA I SKUPU UCHWALILI WŚRÓD SERDECZNYCH OWACIŁ LIST DO PREZYDENTA BIERUTA, W KTÓRYM CZYTAMY M. IN.:

„Przyrzekamy Ci, że nie ustaniemy w walce o zrealizowanie Twoich wskazań o podniesienie na wyższy poziom pracy gminnych spółdzielni.

Uchwały, podjęte przez Kongres, przeniesiemy na narady pracownicze i członkowskie do wszystkich powiatów, gmin i gromad.

Na zebraniach gromadzkich podamy ocenę działalności wszystkich spółdzielni, punktów skupu i sklepów, powołamy gminne rady spółdzielcze i nowe komitety członkowskie, przez ich aktywną pracę i przez zacieśnienie więzi członków z pracownikami spółdzielni, a pracowników z członkami — usprawnimy skup i kontraktację, udoskonalimy zaopatrzenie i usługi.

Gminne spółdzielnie będą lepiej niż dotychczas służyć swym członkom i będą lepiej zaspakajać ich potrzeby, co wpłynie na wzrost produkcji rolnej i hodowlanej i przyczyni się do terminowego i pełnego wywiązania się członków spółdzielni i ogółu pracujących chłopów z obowiązków wobec państwa.

Przenosząc uchwały Kongresu do ogółu członków, wzmoczymy walkę o wzrost gospodarności i pomnoże-

nie majątku spółdzielni, o wzrost wydajności pracy i powiększenie oszczędności a tym samym o wzrost funduszy na inwestycje.

Będziemy tępił i piętnowali wszelkie objawy kradzieży, marnotrawstwa, nierobstwa i biurokracji, oczyścimy kadrę pracowniczą z elementów kulackich i zdeprawowanych, a spekulantów i handlarzy usunemy z szeregów członkowskich.

Będziemy walczyć o to, aby gmina na spółdzielnię stała się prawdziwą szkołą społecznego gospodarowania, aby każdy jej członek mógł się przekonać, że gospodarka zespołowa daje lepsze rezultaty.

Pragniemy w ten sposób przyspieszyć dobrowolne przechodzenie pracujących chłopów do wyższych form pracy spółdzielczej w rolniczych spółdzielniach produkcyjnych.

Zadania te wykonamy, bo państwo ludowe zgodnie z art. 11 Konstytucji, zapewnia spółdzielczości szczególną pomoc i opiekę.

W imieniu 3 milionów członków gminnych spółdzielni zapewniamy Ci, że w ramach narodowego frontu walki o pokój i Plan 6-letni spółdzielcy wezmą aktywny udział w akcji wyborczej.

Walka o usprawnienie i podniesienie na wyższy poziom pracy gminnych spółdzielni — pisać w zakończeniu listu uczestnicy I Kongresu Spółdzielczości Zaopatrzenia i Skupu — o przedterminowe wykonanie planów gospodarczych, o pełny udział szerokich rzesz członkowskich w zarządzaniu i kontroli działalności spółdzielni, o pełne wywiązanie się z obowiązków wobec państwa — będzie naszym wkładem w pogłębienie nie spójni gospodarczej między miastem i wsią, sojuszu robotniczo-chłopskiego, w umocnienie władzy ludowej, przyczyni się do przedterminowego wykonania Planu 6-letniego i realizacji założeń Konstytucji, pomnoży siły naszej ojczyzny w walce o pokój i socjalizm”.

W artykule wstępnym nowy plan pięcioletni rozwoju ZSRR, pisze: Jaka zdumiewająca różnica między światem kapitalistycznym, który z każdym dniem coraz bardziej pograża się w nędzę i chaosie, a nieustannym rozwojem Związku Radzieckiego, kroczącego od sukcesu do sukcesu na drodze do komunizmu, do realizacji nowych marzeń ludzkości, do sprawiedliwego społeczeństwa, do społeczeństwa braterstwa, gdzie nie tylko nie będzie wyzysku człowieka przez człowieka, lecz gdzie obfitość towarów zaspokoi potrzeby każdego człowieka!

WŁOCHY

RZYM PAP. Dziennik „Unita” w artykule pt. „Triumf nauki Lenina-Stalina” pisze, iż nowy plan pięcioletni jest historycznym etapem na drodze do komunizmu.

„Avanti” podkreśla, że imperia-listyczny podstęp wojenny są przerwani gigantycznym programem postępu i pokoju, jaki zawarł jest w nowym pięcioletnim planie rozwoju ZSRR. Uchwalenie tego planu będzie historycznym wydarzeniem, potwierdzającym rolę Związku Radzieckiego jako ostoju pokoju światowego.

STATEK op „ŚLĄSK” wykonał plan przewozów na III kwartał b.r.

W dniu 23 sierpnia br. załoga statku „Śląsk” zameldowała o wykonaniu planu przewozów towarowych na III kwartał br. w 107 procentach. Sukces ten załoga osiągnęła dzięki dobrej współpracy z działem eksploatacji oraz dzięki przedterminowemu wykonywaniu podjętych zobowiązań.

Propozycje radzieckie jedyną słuszną drogą rozstrzygnięcia problemu niemieckiego Echa noty rządu ZSRR do mocarstw zachodnich

LONDYN PAP. Dziennik „Daily Worker” zamieścił pełny tekst noty rządu radzieckiego z 23 sierpnia.

Sprawozdawca dyplomatyczny „Daily Worker” podkreśla, że nota rządu radzieckiego wysuwa propozycje, będące podstawą „pokoju uregulowania problemu niemieckiego oraz ocalenia świata przed niebezpieczeństwem, jakie stanowi nowa armia niemiecka z generałami hitlerowskimi na czele”.

Dziennik „Daily Express” zaleca „dłożenie wszelkich starań ażeby osiągnąć porozumienie w toku rokowań” i stwierdza, że „nota ra-

dziecka zasługuje na jak najbardziej uważne przedyskutowanie”.

Dziennik „News Chronicle” pisze w artykule redakcyjnym, że „proponuje radziecka utworzenia komisji z przedstawicielami Niemiec wschodnich i Niemiec zachodnich „nie jest złą”.

PARYŻ PAP. Nota rządu radzieckiego w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami jest szeroko omawiana przez prasę paryską. Wszystkie dzienniki paryskie podały treść noty radzieckiej i zaopatrzyły ją w komentarze.

„Odpowiedź rządu radzieckiego na notę mocarstw zachodnich w sprawie Niemiec — pisze „L'Humanite” — dowodzi raz jeszcze, że Związek Radziecki zamierza doprowadzić do pokojowego rozstrzygnięcia problemu niemieckiego. Nota radziecka nie zawiera żadnych żądań na jakie nie mogłyby się zgodzić mocarstwa zachodnie”.

RZYM PAP. Wszystkie dzienniki rzymskie zamieściły pod wielkimi nagłówkami wiadomość o notie rządu radzieckiego w sprawie Niemiec.

Dziennik „Avanti” podkreśla, że propozycje radzieckie zmierzają do utworzenia zjednoczonych, miłujących pokój i demokratycznych Niemiec.

Dziennik „Paese” stwierdza, że propozycje radzieckie wskazują „jedyną możliwą drogę zlikwidowania obecnego napięcia w stosunkach międzynarodowych”.

Wójcik liderem wyscigu dookoła Polski

Wyniki 8 etapu Opole — Kraków długości 170 km.

1) ULIK 4.30.20, 2) Nowoczek 4.30.24, 3) Wandor 4.30.30, 4) Saltyga 4.30.31, 5) Kapiak 4.30.33, 6) Wójcik 4.30.46, 7) Kłabiński 4.30.51.

Na 8 etapie wycofali się między innymi dotychczasowy lider wyscigu Wrzesiński wskutek potłuczenia kołana przy upadku oraz wicelider wyscigu Liszkiewicz z powodu choroby. Liderem wyscigu po 8 etapach jest Wójcik.



W Moskwie przebywa delegacja rządowa Chińskiej Republiki Ludowej, która przybyła w celu dalszego umocnienia przyjaźni i współpracy między obu krajami.
Na zdjęciu: powitanie delegacji na lotnisku. Od lewej: P. N. Kurnykin, A. J. Wyszyński, A. I. Mikołaj, N. A. Bułganin, W. M. Mołotow, Czou En-tai, Sz. Czo, Czan Wen-tan i inni.

ZMIANY W STATUCIE WKP(b)

Tezy referatu N. Chruszczowa na XIX Zjazd partii

MOSKWA PAP. „Prawda” z 26 bm. opublikowała następujące tezy referatu N. Chruszczowa w sprawie zmian w Statucie WKP(b):

Pod obrady XIX zjazdu WKP(b) wnosi się uzupełnienia i zmiany do Statutu partii. Konieczność dokonania tych uzupełnień i zmian wywołana jest tym, że niektóre punkty Statutu stały się przestarzałe, a

siarczające. W Statucie należy podkreślić, że członek partii nie tylko ma prawo, lecz jest również obowiązany komunikować kierowniczemu organom partyjnym aż do Komitetu Centralnego włącznie, o niedociąganiach w pracy bez względu na osobę, a w stosunku do tych, którzy przeszkadzają członkowi partii w wykonywaniu tego obowiązku, należy w statucie stwierdzić, że tego rodzaju osoby powinny ponieść surową karę jako winni naruszenia woli partii.

Dalej, wielkim złem są rozpowszechnione wśród części komunistów fakty ukrywania prawdy przed partią, pieszczerego i nieuczciwego zachowywania się w stosunku do partii.

Jest rzeczą jasną, że partia nie może tolerować w swych szeregach oszukańców, albowiem ludzie tego pokroju podważają zaufanie do partii, wnoszą moralny rozkład do szeregów komunistów. W Statucie należy wskazać, że nieszczerść komunisty wobec partii i oszukiwanie partii są najcięższym złem i są nie do pogodzenia z pozostawianiem w szeregach partii.

Nie można również pominąć tego, że wśród komunistów dość szeroko rozpowszechnione są przejawy politycznej niefrasobliwości i gapiostwa, fakty rozgłaszania tajemnicy partyjnej i państwowej. Polityczna czujność obowiązuje każdego komunistę na każdym odcinku i w każdej sytuacji. W Statucie należy w związku z tym uwzględnić, że członek partii obowiązany jest przestrzegać tajemnicy partyjnej i państwowej i że jej rozgłaszanie jest przestępstwem wobec partii i jest nie do pogodzenia z pozostawianiem w szeregach partii.

Wreszcie, należy stwierdzić, że w wielu organizacjach partyjnych, radzieckich i gospodarczych wielkim złem jest wadliwe podejście do doboru kadr, gdy dobór ten realizowany jest na podstawie kumoterstwa, sympatii osobistej, ziomkostwa lub pokrewieństwa. Jest rzeczą jasną, że taki dobór pracowników nie ma nic wspólnego z zasadami przyjętymi przez naszą partię i wyrządza partii szkodę. W Statucie należy wskazać na obowiązku członków partii ścisłego wykonywania wskazań partii o właściwym doborze kadr według ich kwalifikacji politycznych i fachowych i stwierdzić, że naruszenie tych wskazań jest nie do pogodzenia z pozostawianiem w partii.

Z uwagi na powyższe należy:

1) Sformułować punkty Statutu o obowiązkach członków partii w nowej redakcji, a mianowicie:

„3. Członek partii jest obowiązany:

a) ze wszelkimi strzec jednolitości partii, jako głównego warunku siły i potęgi partii;

b) być aktywnym bojownikiem o wykonanie uchwał partii. Nie wystarcza, aby członek partii jedynie zgadzał się z uchwałami partyjnymi, członek partii obowiązany jest walczyć o wcielenie tych uchwał w życie. Bierny i formalny stosunek komunistów do uchwał partii osłabia zdolność bojową partii i dlatego jest nie do pogodzenia z pozostawianiem w jej szeregach;

c) być wzorem w pracy, opierać się na technice swego zawodu, podnosząc nieustannie swe kwalifikacje produkcyjne, zawodowe;

d) codziennie umacniać więź z masami, we właściwym czasie reagować na pragnienia i potrzeby ludzi pracy, wyjaśniać bezpartyjnym masom sens polityki i uchwał partii, pomagać, że siła i niezwykłość naszej partii polega na jej organicznej i nierozdzielnej więzi z narodem;

e) pracować nad podniesieniem poziomu swego uświadczenia, nad

opanowaniem podstaw marksizmu-leninizmu;

f) przestrzegać dyscypliny partyjnej i państwowej, obowiązującej w równym stopniu wszystkich członków partii. W partii nie może być dwóch dyscyplin — jednej dla kierowników, drugiej dla szeregowych. Partia ma jedną dyscyplinę, jedno prawo dla wszystkich komunistów, niezależnie od zasług i zajmowanych przez nich stanowisk. Naruszenie dyscypliny partyjnej i państwowej jest wielkim złem, przynosząc szkodę partii i dlatego jest nie do pogodzenia z pozostawianiem w jej szeregach;

g) rozwijać samokrytykę i krytykę do dołu, ujawniać niedociągłości w pracy i walczyć o ich usunięcie, walczyć przeciwko pokazowej pomyślności i upajaniu się sukcesami w pracy. Tłumienie krytyki jest wielkim złem. Ten, kto tłumaczy krytykę, zastępuje ją efekciarstwem i gloryfikowaniem, nie może znajdować się w szeregach partii;

h) komunikować kierowniczemu organom partyjnym aż do Komitetu Centralnego partii o niedociąganiach w pracy bez względu na osobę. Członkowi partii nie wolno ukrywać złego stanu rzeczy, zamysłać oszu na niewłaściwe postępowanie, przynoszące szkodę interesom partii i państwa. Ten, kto przeszkadza członkowi partii w wykonywaniu tego obowiązku, powinien ponieść surową karę, jako winny naruszenia woli partii.

i) być szczerym i uczciwym wobec partii, nie dopuszczać do zatajania i wypaczania prawdy. Nieszczerść komunisty wobec partii i oszukiwanie partii jest najcięższym złem i jest nie do pogodzenia z pozostawianiem w szeregach partii;

j) przestrzegać tajemnicy partyjnej i państwowej; wykazywać czujność polityczną, pominąć, że czujność komunistów niezbędna jest na każdym odcinku i w każdej sytuacji. Rozgłaszanie tajemnicy partyjnej i państwowej jest przestępstwem wobec partii i jest nie do pogodzenia z pozostawianiem w jej szeregach;

k) na każdym stanowisku, powołanym przez partię, niaugęć realizować wskazania partii o właściwym doborze kadr według ich kwalifikacji politycznych i fachowych. Naruszenie tych wskazań, dobór pracowników na podstawie kumoterstwa, sympatii osobistej, ziomkostwa lub pokrewieństwa jest nie do pogodzenia z pozostawianiem w partii.

2) W rozdziale Statutu: „Partia. Członkowie partii, ich obowiązki i prawa” należy przewidzieć również następujące uzupełnienia:

a) Włączyć do Statutu następujące paragrafy:

„11. Podstawowa organizacja partyjna nie może podejmować uchwały w sprawie wydalenia z partii komunisty, jeśli jest on członkiem KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, KC komunistycznej partii republiki związkowej, komitetu krajowego, obwodowego, okręgowego, miejskiego lub rejonowego.

o wydaleniu członka KC komunistycznej partii republiki związkowej, komitetu krajowego, obwodowego, okręgowego, miejskiego lub rejonowego ze składu komitetu partyjnego lub z szeregów partii decyduje plenum właściwego komitetu, jeśli większość dwóch trzecich głosów uzna to za konieczne.

12. o wydaleniu członka KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego ze składu KC lub z szeregów partii decyduje zjazd partii lub — w okresie między zjazdami — plenum KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego większością 2/3 głosów członków plenum KC. Na miejsce wydalonego z KC automatycznie wchodzi zastępca członka KC w trybie ustalonym przez zjazd partii przy wyborach zastępców członków KC”.

4. O prawach członków partii.

W dotychczasowym Statucie prawa członków partii są nieco zwięzłe i nieścisłe sformułowane. Należy zastąpić 3 punkt dotychczasowego Statutu następującym sformulowaniem:

„4. Członek partii ma prawo:

a) brać udział w swobodnym i rzeczowym omawianiu na zebraniach partyjnych lub w prasie partyjnej zagadnień polityki partyjnej;

b) krytykować na partyjnych ze-

braniach każdego działacza partyjnego;

c) wybierać i być wybieranym do władz partyjnych;

d) żądać swego osobistego udziału we wszystkich wypadkach, kiedy zapada uchwała dotycząca jego działalności lub postępowania;

e) zwracać się z każdą sprawą i oświadczeniem do każdej Instancji partyjnej aż do KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego”.

5. O kandydatach na członków partii.

Poważnym brakiem w pracy organizacji partyjnych jest to, że słabo pomagają one kandydatom w przygotowaniu się do wstąpienia w poczet członków partii i nie zajmują się sprawdzaniem ich cech osobistych. Okres kandydowania przekształca się częstokroć w czczą formalność i dla znacznej części kandydatów rozciąga się na sze-

reg lat. Partia nie może tolerować tego niedociągnięcia. Należy podnieść na wyższy poziom pracę organizacji partyjnych z kandydatami na członków partii, jak również zwiększyć odpowiedzialność samych kandydatów za odbywanie okresu kandydowania.

W związku z tym jest rzeczą konieczną wprowadzenie do rozdziału

Statutu „Kandydat na członków partii” następujących uzupełnień:

„Organizacja partyjna obowiązana jest pomagać kandydatom w przygotowaniu się do wstąpienia w poczet członków partii. Po upływie okresu kandydowania organizacja partyjna powinna rozpatrzyć sprawę kandydata na zebraniu partyjnym. Jeśli kandydat na członka partii nie zdoła wykazać swych walorów z przyczyn, które organiza-

cja partyjna uzna za usprawiedliwione, podstawowa organizacja partyjna może przedłużyć mu okres kandydowania na okres nie dłuższy niż jeden rok. W wypadkach zaś, gdy w okresie kandydowania okazało się, że kandydat ze względu na swe cechy osobiste nie zasługuje na przyjęcie w poczet członków partii, organizacja partyjna podejmuje uchwałę o wydaleniu go z szeregów kandydatów partii”.

6. O terminach zwoływania zjazdów i posiedzeń plenarnych KC partii.

Doświadczenie wykazuje, że jest rzeczą celową ustalenie następujących terminów zwoływania zjazdów partii i posiedzeń plenarnych Komitetu Centralnego partii:

zwyczajne zjazdy partii zwołuje się przynajmniej raz na 4 lata; posiedzenia plenarne Komitetu Centralnego partii zwołuje się co najmniej raz na 6 miesięcy.

7. O wszechzwiązkowych konferencjach partyjnych.

Do projektu Statutu partii nie włączono postanowień o wszechzwiązkowych konferencjach partyjnych. W obecnych warunkach nie ma potrzeby zwoływania wszechzwiązko-

wych konferencji partyjnych, ponieważ pilne kwestie polityki partii mogą być omawiane na zjazdach partii i na posiedzeniach plenarnych KC.

8. O przekształceniu Biura Politycznego w Prezydium Komitetu Centralnego partii.

Jest rzeczą celową przekształcić Biuro Polityczne w Prezydium Komitetu Centralnego partii, organizowane dla kierowania pracą KC w okresie między posiedzeniami plenarnymi, ponieważ nazwa „Prezydium” odpowiada bardziej tym funkcjom, które faktycznie pełni obecnie Biuro Polityczne. Jeśli chodzi o bieżącą pracę organizacyjną KC, to, jak wykazała praktyka, celowa jest skoncentrować te prace w jednym organie — Sekretariacie, i nie tworzyć w związku

z tym w przyszłości Biura Organizacyjnego KC.

W związku z tym paragraf 34 Statutu należy przeredagować w sposób następujący:

„Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego tworzy dla kierowania pracą KC w okresie między posiedzeniami plenarnymi — Prezydium, dla kierowania pracą bieżącą, głównie w dziedzinie organizowania kontroli wykonania uchwał partii i doboru kadr — Sekretariat”.

9. O reorganizacji Komisji Kontroli Partyjnej w Komitet Kontroli Partyjnej przy KC partii.

W celu podniesienia roli Komisji Kontroli Partyjnej w dziedzinie walki z naruszeniami dyscypliny partyjnej i faktami niezadowolającego wykonywania przez komunistów swych obowiązków, jest rzeczą celową zreorganizować Komisję Kontroli Partyjnej w Komitecie Kontroli Partyjnej przy KC partii i stworzenie w terenie instytucji pełnomocników Komitetu Kontroli Partyjnej, niezależnych od terenowych władz partyjnych. Komitetowi Kontroli Partyjnej należy powierzyć kontrolę nad przestrzeganiem przez członków i kandydatów partii dyscypliny partyjnej, pociąganie do odpowiedzialności komunistów, winnych naruszenia programu i Statutu partii, dyscypliny partyjnej i państwowej oraz winnych naruszenia moralności partyjnej (oszukiwanie partii, nieuczciwość i nieszczerść wobec partii, oszczerstwo, biurokracizmy, niemoralny tryb życia itd.).

b) rozpatrywać odwołania od uchwał KC komunistycznych partii republiki związkowych, krajowych i obwodowych komitetów partii w sprawie wydalenia z partii i kar partyjnych;

c) w republikach, krajach i obwodach ma swych pełnomocników, niezależnych od terenowych władz partyjnych”.

Z uwagi na powyższe należy paragraf 35 Statutu przeredagować w sposób następujący:

„10. O aparacie KC partii i terenowych organów partyjnych.

Jak wykazała praktyka, struktura aparatu partyjnego ulega zmianom w zależności od sytuacji i konkretnych warunków. Z uwagi na to jest rzeczą celową zrezygnować z okre-

slenia w Statucie, jakie mianowicie zarządy i wydziały są organizowane w Komitecie Centralnym partii i w terenowych organach partyjnych.

„11. O określeniu zadań terenowych organizacji partyjnych.

przez członków i kandydatów partii, mając w szczególności na względzie, że propaganda marksizmu-leninizmu jest wciąż jeszcze zorganizowana w sposób niezadowolający.

Dalej, w interesie bardziej operatywnego rozpatrywania bieżących spraw i zapewnienia lepszej organizacji kontroli wykonania, należy przewidzieć w Statucie, że w KC komunistycznych partii republiki związkowych, komitetów krajowych i obwodowych partii tworzy się sekretariaty. Aby nie dopuszczać do zastępowania przez sekretariaty egzekutywy komitetów obwodowych, komitetów krajowych, KC komunistycznych partii republiki związkowych, należy zmniejszyć liczbę sekretarzy do trzech i zobowiązać sekretariaty do zawiadumiania o powołaniu przez nie uchwałach odpowiedzialności: egzekutywy komitetu obwodowego, komitetu krajowego, KC komunistycznych partii republiki związkowych.

(Dokończenie na str. 3)

1. O nowej nazwie partii i określeniu w Statucie głównych zadań partii.

Dojrzała konieczność sprecyzowania nazwy naszej partii. Jest rzeczą celową, aby Wszechzwiązkową Komunistyczną Partię (bolszewików) nazywać odłą „Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego”, biorąc pod uwagę, że, po pierwsze, nazwa partii — Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego jest bardziej ścisła, a po wtóre, że w chwili obecnej nie ma potrzeby utrzymywania podwójnej nazwy partii — komunistyczna i bolszewicka, gdyż słowa „komunista” i „bolszewik” wyrażają tę samą treść.

Rozdział pierwszy Statutu należy nazwać — „Partia. Członkowie partii, ich obowiązki i prawa”. Jest rzeczą celową, aby przed wymienieniem obowiązków i praw członków partii podać w pierwszym paragrafie tego rozdziału zwięzłe określenie Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego oraz jej głównych zadań, a mianowicie:

„1. Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego jest dobrowolnym bojowym związkiem ludzi jednej myśli — komunistów, zorganizowanym spośród klasy robotniczej,

2. Kto może być członkiem partii.

Aby jeszcze wyżej podnieść niano i znaczenie członka partii komunistycznej proponuje się, aby paragraf Statutu, określający, kto może być członkiem partii, podać w nowej redakcji:

„2. Członkiem Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego może być każdy pracujący, nie wyszukujący cudzej pracy obywatel Związku Radzieckiego, który uznaje program i Statut partii, aktywnie przyczynia się do ich realizacji, pracuje w jednej z organizacji partii i wykonuje wszystkie uchwały partii.

Członek partii opłaca ustalone składki członkowskie”.

Postanowienia Statutu, że członkiem partii może być każdy pracujący, nie wyszukujący cudzej pracy obywatel Związku Radzieckiego, utrwała osiągnięte zdobycze partii i odzwierciedla zasadę, że w skład partii komunistycznej wcho-

dzają ludzie z klasy robotniczej, pracującego chłopstwa i pracującej inteligencji.

Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego, zorganizowana przez klasę robotniczą i chłopstwa pracującego, doprowadziła w wyniku Rewolucji Październikowej 1917 r. do obalenia władzy kapitalistów i obszarników, do zorganizowania dyktatury proletariatu, do likwidacji kapitalizmu, do zniesienia wyzysku człowieka przez człowieka i zapewnienia zbudowanie społeczeństwa socjalistycznego.

Obecnie główne zadania Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego polegają na tym, aby zbudować społeczeństwo komunistyczne w drodze stopniowego przechodzenia od socjalizmu do komunizmu, podnosić nieustannie materialny i kulturalny poziom społeczeństwa, wychowywać członków społeczeństwa w duchu internacjonalizmu i ustanowienia braterskiej więzi z masami pracującymi wszystkich krajów, ze wszelkimi miar umacniać aktywną obronę Ojczyzny Radzieckiej przed agresywnymi działaniami jej wrogów”.

W związku z powyższym nie chodzi o potrzebę wstępu do Statutu,

dają ludzi z klasy robotniczej, pracującego chłopstwa i pracującej inteligencji.

W kraju naszym, w wyniku zwycięstwa socjalizmu zlikwidowane zostały klasy wyzyskujące, nie istnieje już wyzysk człowieka przez człowieka. Społeczeństwo radzieckie składa się z zaprzyjaźnionych klas. Utrwaliła się moralno - polityczna jedność narodów radzieckich.

Nowe zadania, stojące przed partią komunistyczną w budowie społeczeństwa komunistycznego, wymagają zwiększenia odpowiedzialności członków partii za sprawę partii. Dlatego proponowany w nowej redakcji paragraf o członkostwie partii głoś, że członkiem partii może być ten, kto nie tylko uznaje program i Statut partii, lecz również aktywnie przyczynia się do ich realizacji i wykonuje wszystkie uchwały partii.

3. O obowiązkach członków partii.

Doświadczenie wskazuje, że w Statucie należy dać bardziej wyczerpujące określenie obowiązków członków partii.

Przed wszystkim w paragrafie o obowiązkach członków partii należy stwierdzić, że członek partii obowiązany jest ze wszelkimi miar strzec jednolitości partii, jako głównego warunku siły i potęgi partii. Troska o ochronę jednolitości partii jest naczelnym obowiązkiem członka partii i dlatego będzie rzeczą całkowicie słuszną, aby wymienienie obowiązków członków partii rozpocząć od tego podstawowego wymogu.

Aby jeszcze wyżej podnieść awangardową rolę członków partii w budowie komunizmu i ich aktywność w walce z niedociąganiemi i chorośliwymi zjawiskami mającymi miejsce w życiu i pracy organizacji partyjnych, należy paragraf Statutu o obowiązkach członków partii uzupełnić nowymi punktami.

Należy podkreślić, że istnieje nie mała członków partii, których stosunek do wcielenia w życie uchwał partyjnych jest formalny, bierny. Jest to wielkie zło, które partia winna stanowczo zwalczać, albowiem tego rodzaju stosunek komunistów do uchwał partii osłabia zdolność bojową partii. W Statucie należy uwzględnić, że członkowie partii muszą być aktywnymi bojownikami o wykonanie uchwał partyjnych oraz, że bierny i formalny stosunek komunistów do uchwał partii jest nie do pogodzenia z pozostawianiem w jej szeregach.

Drugie zło, które występuje w naszej partii, polega na tym, że część komunistów niesłusznie sądzi, jakoby w naszej partii istniały dwie dyscypliny — jedna dla szeregowych członków, druga — dla kierowników. Partia nie może pogodzić się z takim pańskim, antypartyjnym pojęciem o dyscyplinie. To zło należy również zdecydowanie wykasować, gdyż podważa ono dyscyplinę partyjną i państwową i przynosi tym samym poważną szkodę interesom partii i państwa. W

Statucie należy wskazać, że partia nasza ma jedną dyscyplinę, jedno prawo dla wszystkich komunistów, niezależnie od zasług i zajmowanych przez nich stanowisk oraz, że naruszenie dyscypliny partyjnej i państwowej jest nie do pogodzenia z pozostawianiem w szeregach partii.

Wyjaśniło się dalej, że niemało szkody wyrządza partii komunistycznej, którzy bez końca krzyczą o swym oddaniu dla partii, a w rzeczywistości nie dopuszczają krytyki do dołu, tłumia ją. Partia zawsze przywiązywała ogromną wagę do sprawy rozwoju samokrytyki, a w szczególności krytyki oddolnej, do ujawniania braków w pracy oraz do walki z nastrojami pokazowej pomyślności i upajania się sukcesami w pracy. Jednakże doświadczenie wykazuje, że samo tylko wyjaśnienie znaczenia krytyki jest nie wystarczające. Należy prowadzić zdecydowaną walkę z tymi, którzy hamują rozwój krytyki. Dlatego w Statucie należy wskazać, że tłumienie krytyki jest wielkim złem i że ten, kto tłumia krytykę, zastępuje ją efekciarstwem i gloryfikowaniem, nie może znajdować się w szeregach partii.

W związku z tym należy stwierdzić, że wśród części komunistów punktowe szkodliwy pogląd, że członkowie partii nie powinni komunikować kierowniczemu organom partyjnym aż do Komitetu Centralnego o niedociąganiach w pracy.

Nierzadko spotyka się fakty, kiedy odpowiedzialni pracownicy przeszkadzają komunistom w ujawnianiu wobec kierowniczych organów partyjnych, wobec KC złego stanu rzeczy na tej podstawie, że przeszkadza im to rzekomo w pracy. Jest rzeczą jasną, że partia musi doprowadzić zdecydowaną walkę przeciwko tego rodzaju dygnitarzom. Obecnie w Statucie podkreślono, że członek partii ma prawo zwracać się z każdą sprawą do każdej Instancji partyjnej, aż do KC włącznie. Jak widać jest to nie wy-

JAK OSIĄGAMY SUKCESY W POŁOWACH

W pierwszym kwartale br. kuter nasz — „Arka 126” zajął pierwsze miejsce w wykonaniu planu w kategorii 17-metrowych kutrów „Arki”. Otrzymaliśmy dyplom uznania oraz premie. W drugim kwartale mieliśmy jeszcze lepsze wyniki, zajmując znowu pierwsze miejsce i uzyskując po raz drugi dyplom i premie. Wyniki sierpniowe mamy również bardzo dobre, bo plan miesięczny wykonaliśmy już w dniu 13 bm.

Co jest źródłem naszych osiągnięć? Dlaczego my uzyskujemy dobre wyniki, wykonujemy i przekraczamy nasze plany, a szereg załóg pracujących na takich samych jednostkach pozostaje daleko za nami w tyle i planów nie wykonuje?

Pytano mnie nie raz o to i myślałem, że dobrze będzie, jeśli swoimi spostrzeżeniami i doświadczeniami podzielę się na łamach gazety z innymi szypkami. Pomoże to — jak sądzę — tym szypkom i załogom, które pracują słabiej.

Osiągnięcia naszego zespołu za wzięciem systematycznemu stosowaniu kilku podstawowych zasad, które są nierozłącznie związane z pracą na nowoczesnym statku rybackim w przemysłowym rybołówstwie.

Nasza załoga stanowi zgrany i wyszkolony kolektyw. Członkowie załogi mieszkają w tej samej miejscowości, tak, że jestem w stanie w każdej chwili powiadomić ich o kolejnym wyjeździe i jeszcze w domu omówić z nimi dokładnie zadania, jakie nas w czasie rejsu czekają, podzielić zadanie — słowem przygotować załogę do pracy. Te przygotowania dają nam o tyle przewagę nad innymi załogami, że na naszym kuterze nie ma spóźnienia do pracy i nie ma wypadku nieprzybycia jakiegoś rybaka. A jakże często słyszymy narzekania innych szypków i rybaków na spóźniających się kolegów i na bumelanów, którzy któregoś dnia nie przychodzą do pracy. Załoga traci cenne godziny czekając na spóźniających, albo wychodzi na połow z osłabionym składem, a często nawet marnuje cały dzień w porcie.

Nasza załoga jest stała. Ma to ogromne znaczenie w pracy. Jesteś

WŁADYSŁAW GILEWICZ

szypier kutra „Arka 126”

my żyć, wiemy co kto umie i może zrobić, polegamy na sobie wzajemnie. A w pracy na morzu jest to bardzo ważne.

Załogi w takim przedsiębiorstwie, jak nasze, trzeba dobrać z rybaków mieszkających w jednym osiedlu, lub w dwóch najbliższych i dążyć bezwzględnie do stałości pracy na jednostce.

Przerzucanie ludzi ze statku na statek, nawet dobrych rybaków, demobilizuje ich, bo pracą co tydzień, czy co miesiąc na innej jednostce nie stwarza możliwości zgrania się załogi i nie może zainteresować każdego członka zespołu wynikami miesięcznymi, kwartalnymi i rocznymi. A to przecież decyduje o wynikach połowów każdego dnia.

Nasz zespół stale się szkoli — i praktycznie w codziennej pracy i teoretycznie.

Ja sam ukończyłem kurs dla motorzystów, praktykę zawodową odbyłem na kuterze przodującym szypka Madyckiego. Później ukończyłem kurs szypków II klasy i otrzymałem jednostkę pod samodzielną opiekę. Ale te wiadomości były jeszcze za mało do osiągnięcia dobrych wyników, więc zgłosiłem się na kurs poruczników Żegluga Małej Rybackiej, zorganizowany przez CZRM. Wiadomości teoretyczne ogromnie pomogły mi w opanowaniu praktyki. A w „Arce” nie wszyscy rybacy doceniają szkolenie. Jest wielu takich, zarówno szypków, jak motorzystów i rybaków, którzy mówią: „Mój dziad i ojciec nie mieli szkoły, a byli rybakami, więc po co mnie się uczyć? Przecież i tak ryby łowią...”

I okazuje się, że oni właśnie pozostają w tyle. Bo dzisiejszy statek i dzisiejsze rybołówstwo, to nie to chałupnictwo, które było kiedyś. Dziś bez szkolenia wyników nie będzie.

Ja wyszkoliłem sporą ilość praktykantów na moim kuterze, którzy są dziś rybakami i przodują w pracy, ale miałem i takich jak np. Adamczak z Łodzi, który po kilku dniach z kutra uciekł na ląd, bo mu się nie chciało pracować.

W „Arce” do pracy w rybołówstwie angażuje się ludzi przypadkowo, bez sprawdzenia. Często bez żadnego przygotowania kleruje się człowieka na statek. Tam, nie umiejąc nie robić i nie mając w ogóle pojęcia o rybołówstwie, jest on nieprzydatny. Na statek praktykant musi przyjść po przeszkoleniu na łodzi w sieciarni i na krótkim kursie teoretycznym o nawigacji i połowach. Wtedy dopiero może on pójść na pokład.

Nasz kuter jest zawsze gotów do połowu. Po rejsie przeglądamy wspólnie z motorzystą silnik, załoga uzupełnia sprzęt połowowy, czyszczy statek, uzupełnia paliwo itp. Jeśli coś w motorze szwankuje, wzywamy zaraz pogotowie i nie marujemy dnia na remont. Troska o motor w czasie rejsu i pielęgnacja po powrocie, to bezwzględnie obowiązkiem szypka i załogi, bo od tego zależy osiągnięcie dobrych wyników pracy.

Na połowy wychodzimy z reguły na kilka dni i łowimy do pełnej ładowki. Łowimy zawsze na łowiskach wskazanych przez serwis rybacki. Pamiętam, w maju br. wyjechaliśmy raz na łowisko pod Władysławowem, gdzie łowiło sporo kutrów indywidualnych i kilka „arkowskich”, mimo że serwis rybacki wskazywał, że łowisko to jest nie wydajne, że trzeba jechać pod Gottland. Ale członkowie nie wierzyli, aż się sam sparzył. Pod Władysławowem mieliśmy wszyscy tak nędzne wyniki

z pracy całego dnia, że aż złożył nas wzięła. Nawymyślaliśmy kolegom po powrocie do portu za to, że nas namówili do tego rejsu i następnego dnia wyruszyliśmy pod Gottland. W dwóch rejsach złowiliśmy tam ponad 19 ton i przekroczyliśmy wysoko plan połowów. Inni, którzy łowili na starym miejscu do końca, nie wykonali planu.

Bardzo ważną sprawą dla nas są sieci. Bez dobrej sieci nie ma wyników. 15 sierpnia br. otrzymaliśmy np. nowe sieci z magazynu. Łowiliśmy obok kutra „Gdy 61”, który jest mniejszy od naszego i ma słabszy silnik. A mimo to jego połów był dwa razy wyższy niż nasz.

Okazało się potem, że typ sieci, które otrzymaliśmy był zły i nie wypróbowany w ogóle w połowach. Jeszcze często w „Arce” takie niewyprobowane sieci trafiają na kutry i obniżają wyniki. Również często dostają załogi sieci źle wykonane, niedbale naprawione i źle uzbrojone. Dopiero na statku w morzu wychodzą te wady i niedbalstwa na jaw. Kierownictwo „Arki” musi na to zagadnienie zwrócić największą uwagę, bo od tego zależy wydajność naszej pracy.

Mocne zdyscyplinowanie załogi i jej ofiarność, utrzymanie motoru i kutra w stałej gotowości, korzystanie z rad serwisu i wielodniowe połowy — oto podstawowe źródła naszych sukcesów.

Przedwyborcza narada korespondencyjna agitatorów domowych

Agitować nie tylko słowem lecz i czynem

Nie jest łatwo być dobrym agitatorom. Ludzie na niego patrzą i słusznie wymagają, aby był wzorem dla innych. Agitator musi agitować nie tylko słowem, ale i czynem. Tylko wówczas będzie miał poważanie, słowo jego będzie trafiać do serca i sumienia innych.

Czy podczas Plebiscytu Pokoju moglibyśmy zbierać podpisy pod apelem, gdybyśmy byli złym gospodarzem i nie starał się przodować w gromadzie? Nie. Ludzie słusznie mówiliby, że tylko pięknie gadać potrafię. To samo ze skupem zboża w zeszłym roku. Gdybyśmy nie wywiał się jako jeden z pierwszych z tego świętego obowiązku wobec państwa, nie potrafilibyśmy przekonać, jak to zrobić, takiego Jana Burcy z naszej gromady, który się ociagał, aby w terminie odstawił zboże do punktu skupu. Aby mieć dobrą opinię w gromadzie, aby słów moich, jako agitatora słuchano z uwagą i zainteresowaniem, staram się również wzorowo wykonywać wszystkie inne obowiązki obywatelskie. Odstawiam mleko bez zaległości, wykonuję plan sprzedaży trzody i dodatkowo zakontraktowałem dwie świni.

W naszej gromadzie kończymy żniwa. Idzie już skup zboża. A

potem będą wybory do Sejmu. Wszystko to jest ze sobą powiązane, bo wzmocni siły naszego narodu, całej naszej Polski. Ja i jeszcze dwóch agitatorów krzaliśmy się koło tego, aby nasza gromada zbiorowo, manifestacyjnie odstawiła zboże państwu przed terminem i z nadwyżką. Dzięki temu jeszcze bardziej zbliży się świadomość ludzi, co jest bardzo potrzebne dla kampanii wyborczej, w której wybierać będziemy do naszego Sejmu najlepszych synów narodu.

Gdy tylko omlóciłem rzepak, przygotowałem trochę żyta — będzie tego ze 7 metrów — i zawiozłem do gminy. Magazynier powiedział mi, że pierwszy z całej gminy przywożem zboże. I teraz już mi łatwiej z ludźmi mówić w sprawie manifestacyjnej dostawy.

Każdy agitator musi być pierwszym w wykonywaniu swych obowiązków: chłop — chłopskich, robotnik — robotniczych, inteligent pracujący — swoich. Agitować nie tylko słowem, lecz i czynem — to jest nasze zadanie.

TOMASZ MACHULA

średniorolny chłop z gromady Kobyła Kępa, gm. Sztutowo

Dzielnie pomagają poznaniacy, ale to jeszcze nie wystarczy

W zespole PGR Lipowo konieczna jest mobilizacja wszystkich rąk do pracy

Tegoroczny sprzęt zbóż w zespole PGR Lipowo, w pow. malborskim nie był należycie zorganizowany i gdyby nie wydarna pomoc ekip robotniczych z miasta, większa część planów mogłaby ulec zniszczeniu.

Obecnie, z ogólnej ilości 1470 ha upraw zbożowych, pozostało jeszcze do skoszenia 275 ha. Przy ich sprzęcie pracuje grupa kosarzy z woj. poznańskiego. Nielekka to robota. Zboże się już pokłódo, a źle odchwasczona pszenica siewna pełna jest osu. Tylko wprawna ręka i dobra kosa zdolne są dać sobie z nią radę.

Grupa kośna, licząca około 10 osób, pracuje w gospodarstwie Mysz kowo. Ustawieni szeroką ławą wrzają się z uporem w 20-hektarowy łan pszenicy Pochylone plecy i silny rozmach ramion świadczą o wysiłku kosarzy. Równym pasmem ściele się za nimi pokosy.

Podchodzimy bliżej.

— Jak się pracuje?

— Ciężko, ale jak widzieć robotę posuwa się naprzód. Osty utrudniają żęcie, lecz do wieczora skończymy z tym wygonem — odpowiada za wszystkich tow. Dworniczek.

Rozmawiamy z tow. Cholewą, ZMP-owcem Majchrakiem i innymi członkami grupy. Wszyscy są zadowoleni, że mogą pomóc bratniemu PGR na Wybrzeżu. A że czynią to dobrze, świadczy o tym 125 proc. dzienną normy, którą wywiązują.

— Kierownictwo zespołu dba o nas — stwierdza tow. Cholewa. — Otrzymujemy dobre wyżywienie i mały wygodny nocleg. Jeśli chodzi o plan robót na dzień następny, omawiamy go wspólnie i zawsze wiemy, jak i gdzie będziemy pracować.

Na dobro kierownictwa zespołu należy zapisać szybki omlot pszenicy. Młócnica ją bezpośrednio spod snopowiązalek. Postępując w ten sposób nie dopuszczono do porastania ziarna.

Poważnym natomiast brakiem jest słaba organizacja zwózki zbóż. Dotychczas nie umiano sobie poradzić z zabezpieczeniem części pługów, zebranych z powierzchni 950 ha. Aby przyspieszyć zwózkę, przybyło ostatnio do Lipowa 40 samochodów i 200 ludzi z zakładów pracy trójmiasta.

Dalszym błędem jest to, że nie zwołano członków rodzin pracowników do pomocy przy żniwach. W gospodarstwach Łasowice i Lipowo, członkowie rodzin pracowników prawie zupełnie nie wychodzą w pole, a w Sadowie udział ich w pracach polnych jest niski. Wina za to obarcza przede wszystkim Komitet Zespołu partii, który nie po trafił w oparciu o miejscowy aktyw, przeprowadzić odpowiedniej akcji uświadamiającej.

Aby przyspieszyć i usprawnić dalszy przebieg żniw w zespole Lipowo, towarzysze z KZ, aktyw społeczny i kierownictwo zespołu muszą natychmiast usunąć istniejące jeszcze niedociągnięcia. Przede wszystkim trzeba położyć nacisk na zorganizowanie szybszej zwózki oraz energicznie zająć się mobilizacją rąk robotniczych i skłonić rodziny pracowników do wzięcia masowego udziału w sprzęcie zbóż.

(WIS.)

Marszałkowska Dzielnica Mieszkaniowa



Fragment placu Konstytucji

Zmiany w statucie WKP(b)

Tezy ref. N. Chruszczowa na XIX Zjazd partii

(Dokończenie ze str. 2)

Wreszcie, w celu usuwania na czas niedociągnięć w pracy terenowych organizacji partyjnych, jak również w tym celu, aby zapewnić uwzględnienie pozytywnych doświadczeń ich pracy, jest rzeczą konieczną zobowiązać komitety obwodowe, komitety krajowe, KC komunistycznych partii republik związkowych do systematycznego informowania Komitetu Centralnego partii i w ustalonych terminach składać Komitetowi Centralnemu sprawozdanie ze swej działalności.

Z uwagi na powyższe, jest rzeczą konieczną wnieść do rozdziałów statutu o terenowych organizacjach partyjnych następujące uzupełnienia i zmiany:

1) Uzupełnić paragrafy Statutu partii o obowiązkach terenowych organów partyjnych i podstawowych organizacji partyjnych postanowieniami, stwierdzającymi, że — zapewniają one nieugięte wykonanie dyktów partii, rozwijanie partyjnej krytyki i samokrytyki i wychowanie komunistów w duchu nieubłaganego stosunku do braków, kierując marksistowsko-leninowskim szkoleniem członków i kandydatów partii, organizują szkolenie polityczne członków i kandydatów partii oraz kontrolę nad opanowaniem przez nich minimum wiadomości z dziedziny marksizmu-leninizmu, organizują pracę w zakresie komunistycznego wychowania mas pracujących, nadają kierunek działalności właściwych terenowych organizacji radzieckich i społecznych za pośrednictwem istniejących w nich grup partyjnych.

2) Uzupełnić paragraf 42 Statutu o wykonawczych organach terenowych komitetów partyjnych następującym postanowieniem:

„W komitetach obwodowych i kra-

jowych partii, w KC komunistycznych partii republik związkowych stwarza się sekretariaty dla rozpatrywania zagadnień bieżących i sprawdzania wykonania. O powyższych uchwałach sekretariat referuje odpowiedniej egzekutywie komitetu obwodowego, komitetu krajowego, KC komunistycznej partii republik związkowej”.

W tymże paragrafie Statutu wskazać, że komitety obwodowe, krajo-

12. O terminach zwoływania posiedzeń plenarnych KC komunistycznych partii republik związkowych, komitetów krajowych, obwodowych, okręgowych, miejskich i rejonowych partii.

Jest rzeczą celową ustalenie w Statucie partii następujących terminów zwoływania posiedzeń plenarnych KC komunistycznych partii republik związkowych, komitetów krajowych, obwodowych, okręgowych, miejskich i rejonowych partii:

Plenum KC komunistycznej partii republiki związkowej, komitetu

13. O wysokości składek członków partii i kandydatów.

Należy przewidzieć w Statucie zmianę w kierunku obniżenia wysokości składek członkowskich, płacących co miesiąc przez członków partii i kandydatów, i w związku z tym przedstawić paragraf 70 i 71 Statutu w następujący sposób:

„70. Miesięczne składki członkowskie dla członków partii i kandydatów ustala się w następującej wysokości (w procentach od zarobku): Zarabiający miesięcznie do 500 r. — 1/10 proc.

we i KC komunistycznych partii republik związkowych mają trzech sekretarzy.

3) Uzupełnić paragraf 43 Statutu dyktującą, że komitet obwodowy, komitet krajowy, KC komunistycznej partii republiki związkowej systematycznie informują Komitet Centralny partii i w ustalonych terminach składają Komitetowi Centralnemu sprawozdanie ze swej działalności.

Statek ustawiono dziobem do basenu, a rufą do morza, tak, by można było w razie spóźnionego przedstawienia będącego w remoncie dźwigu, wykorzystać inny dźwig mostowy i dwa portale.

22 bm. o godz. 10,45 zazgrzytały mechanizmy dźwigów. Obsługiwali je doświadczeni dźwigowci, tacy jak Ajewski, czy Kluskowski. Z ofiarnością pracowali trymerzy. Dział głównego mechanika wywiązał się ze swego zobowiązania przed terminem. 23 bm. o godz. 15,00 rozpoczął pracę przy wyładunku wyremontowany dźwig. Był on wielką pomocą w szybkościowym wyładunku statku.

Wspólny wysiłek dźwigowców i trymerów umożliwił zakończenie wyładunku w dniu 25 bm. o godz. 22,30, a więc na kilka godzin przed ostatecznym terminem. Sukces ten osiągnięto pomimo braku dostatecznej ilości ludzi i dwugodzinnej przerwy w pracy, spowodowanej niepodstawieniem na czas wagonów przez PKP. Na szczególne wyróżnienie zasłużyła grupa trymerska tow. A. Stepińskiego z brygadzią Lemańczykiem.

Dzięki ofiarności dźwigowców i trymerów oraz przemysłanej organizacji pracy wezwanie PZM w Szczecinie zostało wykonane i statek „Kotka” wyszedł w dodatkowy rejs.

CZ. MAREK korespondent

Przerwy w pracy zlikwidowane... na papierze

Kierownik wydziału II w porcie gdynskim, tow. Pałaszewski, opowiada, że w ostatnim okresie dużo się w organizacji przeładunków poprawiło.

— Wprowadzamy pracę ciągłą, likwidujemy więc przerwy między zmianami. A i w toku pracy poszczególnych zmian notujemy ostatnio mniej przestojów. Zlikwidowaliśmy wycofania na robotę i złą gospodarkę ludźmi i sprzętem, bo to przecież wiąże się z walką całej naszej załogi o wprowadzenie systemu pracy ciągłej w porcie.

A jeżeli zdarzają się przerwy — to z winy przedsiębiorstw współpracujących z portami. Np. 9 sierpnia leżymy „Polcarga”, asystujący przy ważeniu cukru w magazynie wyszedł z pracy o godz. 22.20 zamiast o 23 i brygada musiała na skutek tego przerwać pracę.

W pierwszych dniach sierpnia w czasie największego nasilenia przeładunków podstawiono nam 5 wagonów, z których 4 były uszkodzone. Rewident PKP nie skontrolował ich widocznie. Spowodowało to półtoragodzinną przerwę w pracy. Kłopot jest również z ekspedientami „Hartwiga”, którzy zmieniają się co 8 godzin tj. tak samo jak brygady i, co gorsze, zmieniają się w biurach, a nie na miejscu pracy, tak że brygady muszą czekać z robotą na przybycie nowych ekspedientów.

Mówiąc o tych wszystkich wypadkach, kiedy z przyczyn zewnętrznych następują przerwy w pracy, tow. Pałaszewski słusznie wnioskuje, że dyrekcja portu powinna lepiej uregulować sprawę współpracy z PKP, „Hartwigem” i „Polcarga”, bo błędy tych przedsiębiorstw powodują dezorganizację w porcie.

Lecz ze swej pracy, z pracy swojego oddziału jest tow. Pałaszewski, w zasadzie zadowolony...

Oddział planowania Stoczni Północnej nie orientuje się w zapasach magazynu

Magazyn Stoczni Północnej posiada na składzie dość różnorodnego materiału. Mimo to, większość wypisanych kwitów wraca do działu planowania z adnotacją: „materiałów z taką cechą w magazynie nie ma”.

Robotnicy dowiadują się często w magazynie, że materiału z cechą wystagowaną przez dział planowania nie ma. Znajduje się tam natomiast materiał o podobnych wymiarach i tej samej jakości, którego magazyn nie może wydać bez uprzedniego przepisania kwitu.

A przecież można to łatwo uproszczyć i zapobiec stratom czasu. W tym celu dział planowania powinien zapoznać się szczegółowo ze stanem materiałowym magazynu. Uniknie się wtedy podwójnego

Dlaczego w warsztatach PGR w Lęborku nie kontroluje się pracy?

Dział techniczny i majster w warsztatach PGR w Lęborku podpisują karty robocze bez uprzedniego skontrolowania wykonanej roboty. Fakt ten wykorzystują niektórzy nieuczciwi pracownicy.

Przed kilkoma dniami np. w warsztatach zwołano się dwóch pracowników, zatrudnionych ostatnio przy naprawie młocarni. Wykorzystali oni brak kontroli roboty i podali w karcie pracy, która jest podstawą zarobku, o wiele wyższy od rzeczywistego stanu stopień wykonania roboty.

Ci, którzy lekkomyślnie podpisali karty pracy robotników, opuszczających warsztaty, powinni ponieść odpowiednie konsekwencje.

Niezależnie od tego kierownictwo zakładu powinno wyznaczyć z tej sprawy wniosek o konieczność zaprowadzenia ścisłej kontroli robót.

J. ZIELIŃSKI
korespondent

No bo jakże? Przysłali go tu z wózkami, a okazuje się, że roboty nie ma, bo w magazynie jest za mało ludzi i nie nadążają z odbiorem towaru i układaniem go.

— I żeby to pierwszy raz — Frankiewicz aż zająknął się ze złości. — Ciągłe. Ot, wczoraj miałem taką historię. Kilka godzin czekałem razem ze sztaplerem Drapała przy magazynie nr 6, gdzie wysłano nas zupełnie niepotrzebnie, przez pomyłkę. Jeszcze w czerwcu na zebraniu naszej brygady była mowa o wprowadzeniu systemu pracy ciągłej i z entuzjazmem podjęliśmy tę akcję. Ale miesiące mijają i pracy ciągłej wciąż nie ma. Bo co z tego, że mniejsze są przerwy w pracy między zmianami, jeżeli w ciągu tych ośmiu godzin wciąż się robota rwie. A przerwy biją nas po kieszeni...

Wysoko w kabinie dźwigu denerwuje się także dźwigowy Wadkowski.

— Do diabła z taką robotą! A jeszcze pogoda niepewna, żeby tylko deszczu nie było. — Jak na złość nie minęło 30 minut wyczekiwania i deszcz lunął. Robotnicy rzucili się do łuku i szybko zakryli go planetką, a Wadkowski z pasją zatrzaskał okienko kabiny.

— No i „przepracowałem” godzinę — nie nie robiąc. Ale w raporcie przodownika na pewno będzie zapisana godzina pracy akordowej, bo w ten sposób kierownictwo oddziału II „likwiduje” przerwy w pracy przeładunkowej. „Usprawnia” organizację pracy.

Gorycz dźwigowego jest w pełni uzasadniona. Kilka dni temu w wyniku złej organizacji przeładunku Wadkowski przepracował 4 godziny zamiast 8, ale w raporcie zapisano mu 8 godzin akordowych. Odbiło się to oczywiście na jego zarobku, ale przerwa została „zlikwidowana” przez biurokratów z kierownictwa oddziału. Biurokratów, którzy, podobnie jak kierownik Pałaszewski, mogą, wskazując na fałszywe wykazy, stwierdzić z zadowoleniem — „Przerw w pracy nie ma”.

Jeśli tak obliczyć, ile strat ponosi państwo z powodu tych faktycznych, nigdzie nie zanotowanych przestojów, wyszłyby wysokie sumy, obciążające kierownictwo II oddziału portowego w Gdyni. Kierownictwo zdaje sobie sprawę z tego i pragnie przestopić te zastraszające przez fałszywe raportowanie prze-

biegu pracy szpiztu, a przede wszystkim dźwigów. Stąd konflikt między kierownictwem oddziału, a dźwigowymi, którym taka metoda „likwidacji” przerw zupełnie nie odpowiada.

Mówią o tym Wadkowski i jego koleś Pietraszek i Brzostkiewicz.

— Takie raportowanie pracy dźwigu jest szkodliwe, ponieważ demobilizuje załogę, zamiast mobilizować ją do walki z przestojami, powoduje systematyczne wprowadzanie błędów do metryk dźwigów, przyspieszając fikcyjnie zużycie dźwigu, a wreszcie obniża niesprawiedliwie zarobki dźwigowych.

Ten stan rzeczy trzeba zmienić — szybko i radykalnie. Dyrekcja powinna w tym celu częściej kontrolować raporty przebiegu prac przeładunkowych i wytypować praktykę wpisywania fałszywych danych do raportów, z których powstają straty zarówno dla państwa, jak i dla robotnika.

Nie wystarczy wystąpić z hasłem przejścia na system pracy ciągłej, polegającej na likwidacji przerw między zmianami — trzeba śledzić przebieg realizacji tego hasła przez kierownictwo wydziału, likwidować błędy w organizacji pracy i pomagać w usuwaniu trudności. Nie da się usprawnić gospodarki brygadami bez systematycznej kontroli i pomocy ze strony dyrekcji.

Ale i to także nie wystarczy. Potrzebna jest stała współpraca brygadistów i robotników z kierownictwem oddziału. A w tej dziedzinie nie jest najlepiej. Bo po prostu robotnicy i brygadziści nie mają zwyczaju szukać natychmiast kontaktu z kierownictwem w chwili powstania przerwy w pracy. Obojętnie, Frankiewicz pomimo całego oburzenia na złą organizację pracy, w czasie przestoju w dniu 14 br. nie podszedł do telefonu w magazynie i nie zawiadomił o przerwie kierownictwa oddziału, lub zmianowego. Sygnały od robotników i brygadistów docierają do kierownictwa z opóźnieniem, no i przerwy w pracy przedłużają się.

Wnioski są jasne. Trzeba stwierdzić, że pomimo zrobionych już w tym kierunku wysiłków — grunt pod przejście do ciągłej, nie znającej przerw pracy w porcie nie został dostatecznie przygotowany. Nie przygotowały odpowiednio tego gruntu grupy partyjne, za mało pracowali agitatorzy i aktywi związkowi. Były wprowadzone zebrania organizacji partyjnych, agitatorów, grup partyjnych i związkowych oraz brygad poświęcone zmianie systemu pracy ale w ślad za nimi nie poszła codzienna kontrola realizacji wytycznych, nie było ze strony towarzyszy z Komitetu Portowego i rady zakładowej codziennego instruktażu, jak je realizować, nie kontrolowano systematycznie fałszywych danych.

ulawienie wyborcy zachowania

Ponieważ stosownie do przepisu art. 73 Ordynacji Wyborczej głosowanie odbywa się publicznie w sposób ściśle w tym artykule określony, przeto na zasadzie art. 16 ustawy o Ordynacji Wyborczej zarządzam zaniechanie tego zwyczaju, jako sprzecznego z przepisami Ordynacji Wyborczej.

Proszę o wydanie stosownych zarządzeń obwodowym Komisjom Wyborczym.

Generalny Komisarz Wyborczy — I istotnie, na blankietach Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego rozprawiano to „zarządzenie” do wszystkich starostów, aby w podległych sobie obwodowych komisjach mogli wprowadzić je w życie.

Przeglądamy z kolei całą literaturę protestów, które oparły się o Sąd Najwyższy. A więc w lokalu komisji obwodowej w Królewskiej 4/ucie skasowano budki i kotary, mające zapewnić tajemność wyborów. W pow. baranowskiem przewodniczący komisji wyborczej wręczał wraz z kopertami blankiety z listą sanacyjną, a gdy jeden z mężów zaufania zaprotestował i domagał się uwidocznienia tego nadużycia w protokole, został usunięty z sali. W wielu obwodach okręgu rzeszowskiego i przemyskiego policjanci podpatrywali, kto na jaką listę głosuje i notowali nazwiska „nieprawomyślnych”. W powiecie cieszyńskim rozplakatowano afisz z napisem: „Tylko zdradca korzysta z tajemności wyborów” itd., itd., itd.

Czy myśleć, że wobec tych niezłomych dowodów fałszerstw i o-

Komitet Portowy zdaje sobie sprawę z tego podstawowego błędu i opracował już plan kontroli i inspektażu na szczeblu dołowych ogniw partyjnych, rozumiejąc, że wprowadzenie systemu pracy ciągłej i likwidacja przerw zależy od ubojowania całej załogi. Jeśli bowiem za przykładem dźwigowych, którzy ostro na zebraniu postawili sprawę fałszywego raportowania pracy, pójdą brygady przeładunkowe i z takim samym uporem będą walczyć o likwidację przerw, to na pewno osiągną lepsze rezultaty.

Po to, by praca w porcie stała się naprawdę ciągłą, by przerwy w przeładunkach zostały zlikwidowane w rzeczywistości, a nie tylko na papierze, potrzebny jest wysiłek załogi i kierownictwa, konieczne jest zlikwidowanie biurokratycznych metod „walki” z przestojami, potrzebna jest mobilizacja wszystkich możliwych środków dla usprawnienia organizacji pracy, planowego rostawiania ludzi, brygad przeładunkowych, na poszczególnych postępkach roboczych.

(Za.)

Z WYCIECZKI DO KRAJU RAD

Radzieckie MTS wzorem dla naszych POM-ów

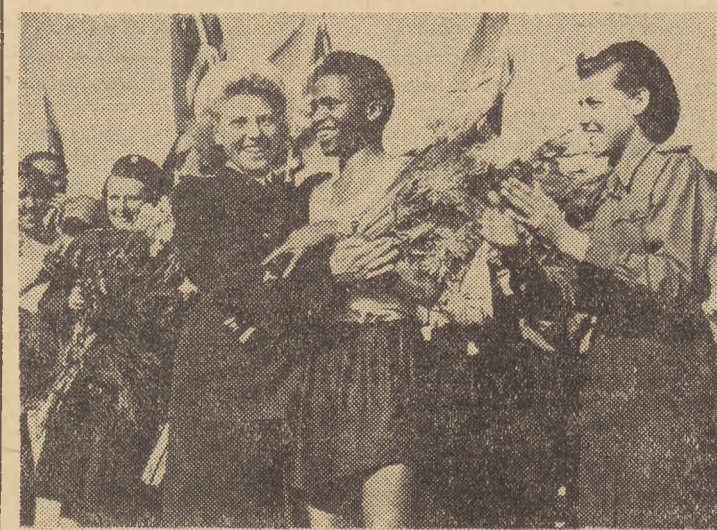
Będąc uczestnikiem ostatniej wycieczki chłopów gdańskich do Związku Radzieckiego, miałem możliwość zapoznać się ze wspaniałym rozwojem pokojowego budownictwa ludzi radzieckich. Przeglądając literaturę i czytając prasę, miałem pewne wyobrażenia o rozmiarach tego budownictwa i o ogromnych osiągnięciach narodu radzieckiego we wszystkich dziedzinach, lecz to, co zobaczyłem, przeszło najmilsze moje oczekiwania.

W naszej podróży zwiędziliśmy m. in. stację maszynowo-tractorową w miejscowości Szeszowska w rej. Bobrowskim. O organizacji MTS, jego zadaniach, pracy i osiągnięciach, informowała nas tow. Timaszowa, dyrektor stacji, awansowana na to stanowisko z tractorzystki. Jest ona także deputowaną do Rady Najwyższej ZSRR.

Szeszowska MTS, to nie tylko baża techniczna dla kolchozów, ale zarazem ośrodek walki o wyższą wydajność z ha. Jest to olbrzymie przedsiębiorstwo socjalistyczne, w którym pracuje wielu specjalistów od spraw produkcji roślinnej i zwierzęcej.

MTS w Szeszowskiej została zorganizowana w 1935 r. Obsługuje ona 5 kolchozów, posiadających razem 18,5 tysięcy ha ziemi ornej. Dla wykonania prac rolnych stacja ma do dyspozycji 73 traktory, w tym 23 gąsienicowe, 20 kombajnów i wiele innych maszyn przyswojonych do wszechstronnej gospo-

W międzynarodowym miasteczku młodzieży pod Berlinem



W Bad Saarow nad jeziorem Scharmützelsem pod Berlinem w NRD otwarto międzynarodowe miasteczko dla młodzieży. Młodzież wojowniczo o pokój z 17 krajów spędza tu wesoło i przyjemnie swoje wakacje. Niedawno odbyło się w miasteczku przyjaźnielskie spotkanie polskiej ludowej NRD z gośćmi zagranicznymi. Na zdjęciu: delegata z Afryki Zachodniej Laminio Traore serdecznie witają członkinie polskiej.

darki kolchozowej jak: kombajny buraczane, sadzarki ziemniaczane, kopaczki do ziemniaków, siewniki, plugi, kultywatory, brony, telerów, specjalne przyrządy do sprzętu siana itp.

Dzięki należytej organizacji pracy, normy dzienne pracowników MTS są stale przekraczane. W dużym stopniu przyczyniają się do tego normy godzinowe, które obrazują szczegółowo opracowane grafiki. Aby stworzyć dalsze możliwości wzrostu wydajności pracy, kierownictwo MTS prowadzi systematyczne doszkolenia fachowe i ideologiczne. Melody pracy w MTS przyniosły świetne rezultaty, czego dowodem jest fakt, że plan za 1951 rok wykonany został w 141 proc.

Wielkie osiągnięcia w dziedzinie produkcji roślinnej, MTS zawdzięcza sprawnej organizacji pracy i ściślemu powiązaniu brygad tractorystów z brygadami polowymi kolchozów. Każda brygada MTS jest przydzielona na stałe do jakiegoś kolchozu i obsługuje tam jedną, dwie albo trzy brygady polowe, w zależności od ich zadań produkcyjnych.

Brygady stacji odbywają wspólne narady z brygadami polowymi, uzgadniając swoje zadania i wykonanie poszczególnych prac według opracowanego uprzednio planu kolchozowego. Wykonanie i przekroczenie planu zapewniają traktorystom i brygadziście MTS wyższe zarobki w postaci premii w zbożu

i gotówce, które kolchoz im wypłaca zaraz po ukończeniu zbiorów i podliczeniu osiągniętych wyników.

I tak np. brygadier MTS tow. Nowikow otrzymał za 1951 rok premię w zbożu w ilości 36 q. Traktorzysta Gardobojew otrzymał tytułem premii 19,7 q zboża, traktorzysta tow. Polyczew — 18 q zboża, a kombajnierz tow. Wasyl Tryniew — 30,5 q zboża.

Podstawą pracy MTS na polach kolchozowych jest umowa, wyszczególniająca wszystkie roboty, jakie mają być wykonane w ciągu roku. Określone są w niej zadania, odnośzące się zarówno do jakości, jak i do ilości pracy. Terminy wykonywania robót są ustalane przed rozpoczęciem każdej akcji. Całość prac jest rozbita na poszczególne plany dekadowe. Każda brygada otrzymuje plan na cały rok, z wyszczególnieniem, jaki traktor ma ją wykonywać, jakie są warunki glebowe danego obszaru i jak wysoki zbiór powinien być osiągnięty z danego pola. Dla usunięcia wszelkich niedociągnięć i operatywnego kontrolowania wykonywanej pracy brygady wyposażone są w aparaty radiodławce, przy pomocy których mogą porozumiewać się między sobą i z MTS.

Troskliwy stosunek do mienia społecznego, do narzadzi pracy oraz odpowiednia forma organizacji robót, pozwoliły stacji w 1951 roku zaoszczędzić 300 tysięcy rubli. Z oszczędności tych został stworzony tzw. „fundusz dyrektora” dla premiovania wyróżniających się w pracy ludzi.

W czasie naszej podróży zwiędziliśmy również specjalną MTS, tak zwaną stacją sadzenia i ochrony lasu. Podstawowym zadaniem tej stacji, znajdującej się w rejonie Dawidowskim, jest prowadzenie wszystkich robót, związanych z sadzeniem ochronnych pasów leśnych i zalesieniem piaszków i urwisk.

Zgodnie z planem stacja ta zajęła w ciągu 15 lat ok. 16 tysięcy ha, tworząc po obu stronach Domu pasy leśne, liczące 60 mtr. szerokości.

Piękna i radosna jest praca ludzi radzieckich, ofiarne budujących po tęgę i bogactwo swego wielkiego kraju. Cenne doświadczenia radzieckich MTS postaramy się zastosować i u nas, aby nasze POM stały się wzorowymi ośrodkami socjalistycznego rolnictwa na naszej wsi.

IGNACY SIĘCZKO
dyrektor POM Zabno,
powiat Starogard

Pod adresem Przedsiębiorstwa Robót Drogowych

Przedsiębiorstwo Robót Drogowych w Gdańsku podjęło się wybudować chodnik w pobliżu Gdańskiej Fabryki Oci i Mustardów. Chociaż termin wykonania robót upływał z początkiem lipca br., chodnika do tej pory nie ułożono.

Dlatego Przedsiębiorstwo Robót Drogowych nie wykonało przyjętego zlecenia i dlatego interwencję o przyspieszeniu budowy chodnika nie odnoszą skutku?

Chodnik ten jest konieczny potrzebny fabryce, ponieważ przy przewożeniu butelek wózek po wybitym bruku wiele z nich ulega rozbiciu.

K. KOWALEWICZ
korespondent

K. G.

Przed nowym rokiem nauki

Młodzież zaopatruje się w przybory szkolne

W księgarniach i sklepach trójmiasta już od szeregu dni widać gęsty ruch. Sprzedawcy muszą się dobrze napracować, by szybko i sprawnie obsłużyć wszystkich kupujących, wśród których przeważa młodzież szkolna. Nie dziwnego, że rok szkolny rozpoczyna się przecież za kilka dni i trzeba się do niego przygotować, trzeba zaopatrzyć się w odpowiednie pomoce szkolne.

W sklepie papierniczym MHD nr 80 w Gdańsku, przy ul. Wały Jagiellońskie panuje ożywiony gwar. Benedykt Szumilewicz, uczeń IV klasy, wybiera sobie zeszyty, blok rysunkowy, kredki i przybory do pisania. Obok niego, 9-letni Staś Michalski, uczeń III klasy, z zainteresowaniem przegląda kupiony przed chwilą dzienniczek, gumki i naklejki. Jest zadowolony z poczynionych zakupów. Ekspedientka ob. Gazdecka obsługuje cierpliwie młodych klientów, doradza im, a jej pracy towarzyszy miły uśmiech.

— Takich małych klientów — mówi ob. Gazdecka — mamy teraz mnóstwo, około 300 dziennie. Staramy się, by nie zabrakło dla nich niczego.

Sklepy papiernicze przygotowały się należycie do zaopatrzenia młodzieży w artykuły szkolne, w bruliony, zeszyty, bloki rysunkowe, kredki, farby itd. Dyrekcja MHD w Gdańsku uruchomiła nawet w tym celu 4 działy z artykułami szkolnymi w sklepach branży mieszanej w Wrzeszczu, przy ul. Twardziej i Mickiewicza, w Gdańsku, przy ul. Zakopiańskiej i w Oruni, w sklepie nr 93.

Ponadto dla ułatwienia młodzieży nabywania artykułów piśmiennych, wszystkie sklepy branży papierniczej będą czynne bez przerwy obiadowej aż do 15 września br., a sklepy nr nr 76, 79 i 81 we Wrzeszczu, przy ul. Grunwaldzkiej, nr 80 w Gdańsku, przy ul. Wały Jagiellońskie i nr 82, przy ul. Długiej uruchomią specjalne stoiska z typowymi artykułami szkolnymi. Stoiska te będą czynne do 10 września br.

Również sklepy włókienniczo-odzieżowe przygotowały duże ilości mundurków szkolnych i materiałów na mundurki, a także tornistrów. W najbliższych dniach nadejdą czapki szkolne.

Przygotowania do nowego roku szkolnego poczyniła również Centrala Zaopatrzenia Szkół w Sopocie, zwana w skrócie „Cezas”.

„Cezas” — jak informuje nas kierownik, ob. Leonard Krupczak — posiada bardzo bogaty asortyment artykułów szkolnych i pomocy naukowych. Asortyment ten składa się z 800 pozycji.

Szkoły województwa gdańskiego oraz uczniowie i studenci (za okazaniem legitymacji szkolnych) mogą tu nabywać mapy fizyczne Związku Radzieckiego i pomoce do nauki o Związku Radzieckim, których dotychczas nie było w potrzebnych ilościach. W „Cezasie” znajdują się także dobrze wykonane modele silników, transformatorów, selekoidy itd. do nauki fizyki. Do nauki biologii — 14 rodzajów precyzyjnych mikroskopów — od bardzo wyso-

kiej skali do popularnych szkolnych. Dużą pomoc w nauce przy- nieść mogą preparaty zwierzęce, ludzkie, szkielety ptaków itp. Są tu także tzw. mokre preparaty przedstawiające rozwój ryb, żab, gąbki z owadami, rysunki itp.

Magazyny bogato zaopatrzone są w różnego rodzaju artykuły sportowe, druki szkolne, nowoczesne przybory kreślarskie i artykuły dla przedszkoli.

Dostateczna ilość artykułów szkolnych i pomocy naukowych, w jakie zaopatrzone sklepy handlu uspołecznionego pozwoli na całkowite zaspokojenie potrzeb młodzieży szkolnej w nadchodzącym roku nauki.

W gmachu Technikum Budowy Okrętów w Gdańsku odbyła się konferencja nauczycieli techników mechanicznego i elektrycznego, technikum budowy okrętów i zasadniczej szkoły przemysłu okrętowego w Gdańsku. Udział w konferencji wzięli również przedstawiciele władz miejscowych, racjonalizatorów Stoczni Gdańskiej i delegacja robotników PGR Kolibki.

Na zdjęciu: prezydium konferencji.

Po trzymiesięcznej podróży szkoleniowej „Dar Pomorza” powrócił do kraju

go „Dar Pomorza”. Na pokładzie tego pięknego statku uczniowie IV kursu Technikum Morsko-Nawigacyjnego odbyli trzymiesięczną praktykę, pod kierownictwem doświadczonych oficerów z kpt. z. w. tow. Gorzodowskim na czele. W czasie rejsu szkoleniowego przyszli oficerowie naszej Marynarki Handlowej zwiedzili m. in. Warmię i Rostock w NRD, Genuę we Włoszech oraz Port Stalin w Bułgarii na Morzu Czarnym. Bardzo serdecznie przyjęto wani byli uczestnicy rejsu złaścza w NRD, skąd też przywieźli oni najwięcej upominków, pamiątek i wrażeń.

Na Wałach Chrobrego w Szczecinie, w imieniu społeczeństwa i władz powitali załogę przedstawiciele Ministerstwa Żeglugi, Komitetu Wojewódzkiego PZPR i dyrekcji Technikum Morsko-Nawigacyjnego. Przybyli też licznie rzesze mieszkańców Szczecina, którzy entuzjastycznie powitali uczestników rejsu. Podziękowanie za serdeczne przyjęcie złożył zebrany uczestnik rejsu uczeń technikum Lenard.

W dniu 25 bm., po 97 dniach podróży, powrócił do Szczecina z kolejnego rejsu szkoleniowego

Rumuńscy artyści na Wybrzeżu

Na zaproszenie Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą przybyli do Polski znakomici artyści rumuńscy Radu Aldulescu i Ana Talmaceanu.

Radu Aldulescu, wybitny rumuński wiolonczelista, jest laureatem konkursu muzycznego na światowym festiwalu młodzieży w Pradze w 1950 r. i zdobywcą II nagrody konkursu muzycznego na światowym festiwalu młodzieży w Berlinie. W roku bieżącym wystąpi on w Związku Radzieckim, gdzie odniósł duże sukcesy.

Ana Talmaceanu, solistka Państwowej Opery w Bukareszcie, otrzymała w roku bieżącym tytuł „zasłużonej artystki” za wybitną działalność na polu artystycznym.

Rumuńscy goście wystąpią w piątek dnia 29 bm. w sali koncertowej Grand-Hotelu w Sopocie o godz. 19.30. Program zawierając będzie utwory kompozytorów rumuńskich, radzieckich i polskich oraz rumuńskie pieśni ludowe.

OGŁOSZENIA DROBNE

ZAGINIEŁY: książka czeladnicza, legitymacja Zw. Zaw. Met., przepustka Stoczni Gdańskiej, karta meldunkowa na nazwisko Wawer Stanisław, Gdańsk-Wrzeszcz, Grunwaldzka 230/1 3437-G

ZGUBIONO książkę zakupioną wydaną przez PMT Hurtownia we Wrzeszczu, koncesję na prowadzenie bufetu z wyszynkiem piwa i win, wydaną przez MRN w Gdańsku na Gdańskie Stocznie Rzeczne, Oddz. Zaopatrzenia Robotniczego 3428-G

UNIEWAŻNIA się pieczęć następującej treści: „Gdańskie Stocznie Rzeczne Oddział Zaopatrzenia Robotniczego Gdańsk - Pleniewo” 3427-G

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Krzemiński Józef, Czarna Las, 606-P

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną przez Prez. MRN w Nowym Stawie, Zarzycka Maria, 597-P

ZGUBIONO kartę meldunkową i odcinek dowodu osobistego, Dubowska Zofia, 594-P

ZGUBIONO w dniu 18. sierpnia br. błądzący doręcznik nakazów karnych od nr IV-3924/4 do IV-3924/50 wydany przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Elblągu, 596-P

ZGUBIONO kartę meldunkową, prawo jazdy, legitymację klubową, zaświadczenie nie wojskowe na nazwisko Kryniewski Jan, zam. Elbląg, Trybunalska 9, 595-P

ZGUBIONO portfel z dokumentami: kartę rejestracyjną wydaną przez WKRMalbork, legitymację związkową na nazwisko Laprus Radeusz, zam. Szymankowo, 599-P

ZGUBIONO przepustkę i legitymację Stoczni Gdańskiej nr 16038 na nazwisko Jędrzejczyk Zygmunt, 3422-G

ZGUBIONO legitymację zw. zaw. na nazwisko Nieciecki Wiktor, Elbląg, Topolowa 29, 605-P

ZGUBIONO zaświadczenie do wymiany na kartę pracy na ciagniki na nazwisko Jakubowski Wilhelm, Jędrzejów, 604-P

ZGUBIONO legitymację związkową wydaną przez ZNP na nazwisko Schabowski Marja, 3436-G

SALAMUCHA Kazimierz zgubił kartę meldunkową, pokwitowanie na dowód osobisty, kartę rejestracji wojskowej, prawo jazdy III kat. 3441-G

MECA Franciszek, zam. Gdańsk - Narwik, Hotel Robotniczy, zgubił kartę meldunkową, przepustkę, legitymację Stoczni Gdańskiej oraz legitymację zw. zaw. 3432-G

ZGUBIONO kartę meldunkową, pokwitowanie złożeń dokumentów do dowodu osobistego, Wielgut, Piotr, Piecki, 600-3

ZGUBIONO przepustkę tymczasową Stoczni Gdańskiej na nazwisko Pokoj-skiej Józef, 3385-G

ZGUBIONO legitymację PWSP nr 825/H/52 na nazwisko Daniel Maria 3397-G

ZGUBIONO kartę meldunkową, zaświadczenie o złożeniu dokumentów na dowód osobisty na nazwisko Pełkowski Jan oraz legitymację zw. zaw. na nazwisko Pełkowska Władysława, 598-P

TRZYMIESIĘCZNE nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości, Łódź - skrytka 162 1028-K

ZGUBIONO przepustkę stałą Stoczni Gdańskiej nr ew. 21983 na nazwisko Adamiec Bogdan, 3412-G

ZGUBIONO ankietę „P” na nazwisko Bartoszewicz Marja, Elbląg, 593-P

ZGUBIONO kartę meldunkową i odcinki rejestracyjne oraz dokument tymczasowy na nazwisko Klekowskiej Władysława, 592-P

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Srońska Roman, Łeba, 517-P

ZGUBIONO przepustkę stałą Stoczni Gdańskiej nr ew. 20731 na nazwisko Wawrzyński Mieczysław, 3413-G

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną przez Prez. Gm. Rady Nar. w Liniewie na nazwisko Zdrojewski Stanisław, 3405-G

ZGUBIONO kartę rowerową na nazwisko Kosecki Jerzy, Elbląg, 603-P

ZGUBIONO świadectwo szkolne, legitymację ZMP na nazwisko Listwon Wiesław, 3388-G

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Pracowników terenowych - brakarzy drobinu na terenie powiatów: Gdańsk, Elbląg, Tczew i Starogard zatrudnił Rej Zbiornica Jajczarsko - Drobarska Gdańsk - Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 137, Sekcja Kadr. Przyjeźdźcą zostaną przeszkoleni. Wynagrodzenie wg umowy zbiorowej 1136-K

Krawców miarowych, krawców na ciężką konfekcję zatrudnił natychmiast spółdzielnia „Jedność Robotnicza”. Warunki do omówienia na miejscu. Gdańsk, ul. Łignicka 7 3408-G

Kierownika technicznego i kierownika warsztatu mechanicznego oraz mechanika na silniki kutrowe przyjmie natychmiast Spółdzielnia Pracy Rybołówstwa Morskiego „Gryf” we Władysławowie. Zgłoszenia osobiste lub pisemne kierować pod wyżej wskazany adres. Informacji telefonicznych udzieli Sekcja Kadr, Wielka Wieś 59. 1100-K

Kobiety w charakterze strażników portowych w Gdańsku i Gdyni zatrudni natychmiast Komenda Straży Obiektów Portowych. Warunki uuposażenia wg umowy Straży Obiektów Portowych i umundurowanie. Warunki przyjęcia: 1) wykształcenie od 5 klas szkoły podstawowej, 2) zaświadczenie lekarskie, 3) wiek do 35 lat. Podanie wraz z życiorysem składać w Komendzie Straży Obiektów Portowych Gdańsk, ul. Wały Piastowskie, do dnia 5. IX. 1952 r. 1110-K

Gdańskie Biuro Projektów Budownictwa Przemysłowego zawiadamia, iż z dniem 26 VIII. 1952 r. PRZENOSI SIĘ DO GDANSKA, UL. GARNCARSKA NR 21/23. 1121-K

Zbliża się nowy rok szkolny



W gmachu Technikum Budowy Okrętów w Gdańsku odbyła się konferencja nauczycieli techników mechanicznego i elektrycznego, technikum budowy okrętów i zasadniczej szkoły przemysłu okrętowego w Gdańsku. Udział w konferencji wzięli również przedstawiciele władz miejscowych, racjonalizatorów Stoczni Gdańskiej i delegacja robotników PGR Kolibki.

Na zdjęciu: prezydium konferencji.

KRÓTKOFALOWCY LPŻ PRACUJĄ

Uwaga, uwaga, tu SP-2-KGA

Uwaga, uwaga! do wszystkich, wszystkich, wszystkich, wzywam krótkofalowców Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej do obustronnego połączenia...

To ob. Szadkowski, kierownik radiostacji i jej pierwszy operator wzywa w języku rosyjskim przez mikrofon krótkofalowców ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Po kilkakrotnym wywoływaniu przelazła stacja na odbiór. Z głośnika dobywały się trzaski, szumy i gwizdy. Naraz jakieś słowa rosyjskie przedzierają się przez ten hałas w eterze. Lekki ruch galką i teraz słychać już wyraźnie:

— Uwaga — Polska, wzywam miasto Gdańsk, radiostację SP-2 — KGA — tutaj UA 3 — KHA miasto Jarosław.

Połączenie zostało nawiązane. Następuje wymiana raportów o słyszalności i ob. Szadkowski rozmawia z radzieckim towarzyszem, przesyłając pozdrowienia od krótkofalowców w Gdańsku dla krótkofalowców Jarosław.

Jeszcze rozmowa nie została zakończona, gdy daje się słyszeć z głośnika jakiś inny głos, wyraźniejszy i silniejszy od poprzedniego. To radiostacja UB — 5 — AB. Stary znajomy z Charkowa tow. Czerniakow już od dawna kontaktuje się z radiostacją klubową LPŻ w Gdańsku. Szybko i sprawnie obaj krótkofalowcy wymieniają między sobą raporty i pozdrawiają się serdecznie.

Takie rozmowy słyszy się często w klubowej radiostacji krótkofalowej przy Zarządzie Wojewódzkim LPŻ.

Jedną ze specjalności, w których kształcą się członkowie LPŻ, jest właśnie krótkofalarstwo. Podstawowym zadaniem sekcji krótkofalowej przy klubie wojewódzkim LPŻ jest zapoznanie członków z podstawami radiotechniki i elektrotechniki oraz szkolenie radiooperatorów.

Już wielu członków LPŻ, kobiet i mężczyzn ukończyło takie kursy. Dziś są oni operatorami radiostacji klubowej, lub zakładają własne radiostacje krótkofalowe. Jedną z członkiń, które ukończyły z dobrym wynikiem szkolenie, jest ob. Zyta Kubera. Została ona zaangażowana do PLL „Lot” jako radiotelegrafista, gdzie obecnie pracuje.

Sekcja krótkofalowców przy Zarządzie Wojewódzkim LPŻ posiada warsztat, wyposażony w sprzęt oraz własną radiostację nadawczą krótkofalową o mocy 150 Watt, wykończoną własnoręcznie przez członków LPŻ. Konstruktorami tej radiostacji jest ob. Mieczysław Martewicz — inspektor łączności Zarządu Wojewódzkiego LPŻ. Radiostacja posiada znak wywoławczy, który brzmi: SP-2 — KGA. Do chwili obec-

nej w stacji klubowej dokonano ponad 2.000 obustronnych połączeń z całym światem, w tym większość z Związkiem Radzieckim, z jego najbardziej odległymi obszarami oraz z krajami demokracji ludowej. Do ciekawych połączeń należą również połączenia z Australią, z wyspami na Pacyfiku i z Indiami.

(p)

Teatry

TEATR WIELKI W GDANSKU — godz. 19 — „Profesja pani Warren”.
TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — godz. 19.30 — „Zabobonnik”.
TEATR KAMERALNY W SÓPOCIE — godz. 19.30 — „Eugenia Grandet”.
TEATR „ŁATKI” w Domu Kolejarza w Gdyni — godz. 18 — „Baśń o Wielkim Iwanie”.
TEATR „ŁATKI” w sali kina „Gopla na” w Gdyni — godz. 14 — „Gegorek”.
CYRK NR 3 — GDANSK — Codziennie o godz. 19.30, w soboty i niedziele o godz. 15.30 i 19.30.

Kina

GDANSK
„Balka” we Wrzeszczu — „Zareczy-ny Korynny Schmidt”, godz. 18.18 i 20.
„ZMP-owiec” we Wrzeszczu — „Wilhelm Tell”, godz. 16.18 i 20.
„Marynarka” w N. Porcie — „Akcja B.”, godz. 18 i 20.
„Delfin” w Ohwie — „Ostatni etap”, godz. 18.18 i 20.
„Przyjaźń” w Gdańsku — „Zew morza”, godz. 18 i 20.
GDYNIA
„Atlantic” — „Renegat”, godz. 16.30, 18.30 i 20.30.
„Goplana” — „Urwis Gavroche”, godz. 18.18 i 20.
„Warszawa” — „Na granicy”, godz. 16.18 i 20.
„Fala” na Grabówku — „Pierwszy start”, godz. 18 i 20.
„Promień” w Chyloni — „Mury Malapagi”, godz. 18 i 20.
„Neptun” w Oriowie — „Pod niebem Sycylii”, godz. 18 i 20.
SÓPOT
„Bałtyk” — „Mały partyzant”, godz. 16.30, 18.30 i 20.30.
„Polonia” — „Wesoła trójka”, godz. 18.18 i 20.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDANSKIEJ na czwartek, 28. 8. 1952 r.

5.00 — Gdańsk wita słuchaczy — lok. 5.05 — Wiad. poran. 5.10 — Aud. dla wsi. 5.20 — Koncert 5.58 — Stan pogody 6.00 — Gimnastyka 6.10 — Kalendarz rad. 6.15 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 8.16 — Omówienie programu — lok. 8.17 — Aktualności ze wsi — lok. 8.30 — Dziennik poranny 6.50 — Muzyka rok rybkowa 7.50 — Muzyka 7.56 — Stan pogody 7.55 — Wiad. poran. 8.00 — Rosyjska muzyka ludowa 8.20 — Serwis CZRM dla rybaków — lok. 8.30 — Aud. dla obozów i kolonii „Głosy z terenu”, 8.50 — Przerwa 11.35 — Komunikaty i muzyka — lok. 11.45 — Głos maja kobiety 11.57 — Sygnał czasu 12.04 — Dziennik południowy 12.15 — Muzyka rozrywkowa 12.30 — Aud. dla wsi. 12.45 — „Na swojej nute”, 13.15 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 13.16 — Chwila muzyki — lok. 13.20 — Koncert solistów 14.00 — Powt. dzień, połud. 14.11 — Program dnia 14.15 — Pieśń na wyk. E. Caruso 14.30 — Koncert 15.09 — Komunikat o stanie wód 15.10 — „Smolakowa” — opow. J. Heena 15.30 — Aud. dla dzieci „Śpiewamy piosenki”, 16.00 — Piosenki radz 16.20 — Omówienie programu — lok. 16.21 — Muzyka symfoniczna z omówieniem Wandy Obniskiej — lok. 16.50 — Audycja dla kobiet — opr. Stefani Krzyśkiej — lok. 17.00 — Wiad. popołud. 17.05 — Rezerwa 17.15 — Pieśń chóralna 17.40 — Utwory na harfe 18.00 — „Preludia Rachmaninowa”, 18.20 — Muzyka dla wszystkich 18.50 — Reportaż morsk. Zbigniewa Rawicza — lok. 19.00 — Kwadrans piosenek operetkowych — lok. 19.15 — Codzienny przegląd wydarzeń — lok. 19.30 — Muzyka i aktualności 20.00 — Muzyka polska i rosyjska 20.40 — Recital skrzypcowy G. Neven 20.58 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. Stan pogody 21.00 — Dziennik wieczorny 21.26 — Wiad. sportowe 21.30 — Muzyka taneczna 21.45 — Fala 21.55 — Reportaż literacki 22.20 — Rap. z wyścigu kolarskiego 22.30 — Muzyka kameralna 23.05 — Koncert symfoniczny 23.50 — Ostatnie wiad. 24.00 — Hymn i koniec aud. 0.01 — Chwila muzyki — lok. 0.05 — Serwis CZRM dla rybaków — lok.

Gdańsk otrzymał nową aptekę

Ostatnio w śródmieściu Gdańska uruchomiono nową aptekę nr 52 przy ul. Długiej 54/56. Mieści się ona w obszernym lokalu i jest wyposażona w nowe meble, najnowocześniejsze urządzenia laboratoryjne i dużą ilość medykamentów. Placówka ta będzie zaopatrywała w leki mieszkańców ul. Długiej, Ogarnej, Piwnej i innych.

DYŻURY APTEK

od 23 do 25 sierpnia br.
Gdańsk — Apteka nr 8, ul. Łakowa 16, Apteka nr 18, ul. Wyblekiego 18 we Wrzeszczu, Apteka nr 17, ul. Kaprów 4 w Oliwie, Apteka nr 4, ul. Na Zaspę 39a w N. Porcie i Apteka nr 21, ul. Jedności Robotniczej w Oruni.
Sopot — Apteka nr 15, ul. Rokossowskiego 21.
Gdynia — Apteka nr 11, Skwer Kosciuszki 22, Apteka nr 20, ul. Bohaterów Stalingradu 6 w Oliwie i Apteka nr 10, ul. Czerwonych Kosynierów na Grabówku.

IRENA WOLK

BOHATERSKI NARÓD

Nad nami błyszczał w słońcu fantastycznie wygięty dach przastarej pagody Ilmidej, a na dole rozpostarł się Phenian, oryginalne, jedynie w swoim rodzaju miasto. Stąd, ze świętej góry Moranbon — góry Peonii — oglądaliśmy jego przeszłość i przyszłość.

Z prawej strony tulili się jeszcze do siebie małe domki wzdłuż starych uliczek, tak wąskich, że wół przekupnia jarzyn prawie ocierał się bokami o papierowe okna i drzwi, a z lewej, za jasną wstęgą przejrzystej rzeki Tedongan, wyrastał nowy Phenian — śnieżnobiałe bloki pierwszego Uniwersytetu Ludowego im. Kim Ir-sena, wielopiętrowe domy, nowe fabryki, teatr.

Towarzyszący nam poeta Te Giczen powiedział wzruszony:

— Oto nasz Phenian! Pięknie, budowany przez naród, który poznał radość wolnej, twórczej pracy. — Spójrzcie — wskazał ręką na zbocze góry — lud idzie dzikować tym, co przyniesli mu wolność.

Tłumy ludzi wspinały się na szczyt góry licznymi betonowymi ścieżkami. Barwne ubiory, różnokolorowe flagi i kwiaty — morze kwiatów. Niesiono je, aby złożyć u stóp majestatycznego pomnika, na którego szczycie skrzyła się pięcioramienna gwiazda.

Trzymając za ręce dwie dziewczynki, szedł Koreańczyk w podeszłym wieku, w białym chałacie. Mniejsza z dziewczynek spytała wdzięcznym głosem:

— Czy tu pod kwiatami śpią twoi przyjaciele?

Padła uroczysta odpowiedź: — Moi przyjaciele, żołnierze radzieccy, śpią tu spokojnie. Zrobili im wszystko dla twego szczęścia, wnuczko.

Tegoż dnia, 15 sierpnia 1949 r., w dniu Święta Wyzwolenia, na ulicach i placach Phenianu rozległy się pieśni. Wtórowały im dźwięki symfonii pracy — zgrzytały pily, stukwały młoty na budowach, gwiżdżały lokomotywy, rozwojały po całym kraju transporty z ryżem, węglem, naftą. Po zakończeniu zmiany spieszyli uczcić pamięć swych wyzwolicielek metalowcy w załuszczonej bluzach, górnicy, tkacze, ubieleni wapnem budowlańcy...

I oto znów nastał dzień 15 sierpnia. I znówu kwiaty zaścielił wokół Pomnika Wyzwolenia, do którego szły całe procesje.

Tym razem jednak szły nocą. Bo w dniu 15 sierpnia 1950 r. amerykańskie samoloty zrzucały nieustannie na Phenian ciężkie bomby. A szary pomnik po dawnemu wznosił się dumnie, jak symbol wytrwałości, jak symbol nieśmiertelności. Amerykanie usiłowali bombardować Phenian również nocą, aby uniemożliwić obchód święta narodowego, jednakże ani jedna bomba nie spadła w pobliżu góry Moranbon, do której nie dopuściła wroga koreańska artyleria przeciwlotnicza.

Szóstą rocznicę wyzwolenia Korei wypadło nam święcić głęboko pod powierzchnią ziemi, w jednym z podziemnych teatrów Phenianu. Jechaliśmy na uroczystość martwymi, wypalonymi ulicami bohaterstwa miasta, które żyło i walczyło.

Phenian dotknęła również klęska żywiołowa: Tedongan wystąpił z brzegów. Woda zalała podziemne schrony. Mimo to w mieście toczyły się przygotowania do obchodu święta. Imperialiści amerykańscy znów postanowili zatrącić ludzimi uroczystość. 14 sierpnia 1951 r. zaatakowało miasto ponad 500 bombowców. Myśliwce przelatwały po nad ulicami, strzelając do kobiet i dzieci, stojących na dachach na wpół zatopionych domów. Woda na ulicach zabarwiła się na czerwono. Mimo to na mogłach żołnierzy

radzieckich i pod Pomnikiem Wyzwolenia nie brakło kwiatów. Kim Ir Sen mówił, zwracając się do ludności: „Siły narodu koreańskiego stały się niezmierzające i niezwyciężone”.

Niedawno naród koreański obchodził siódmą rocznicę wyzwolenia. Przecierpiał on wiele od chwili, gdy wrogą napadł na jego kraj. Bomby burzące i napalmowe, diabelskie plany wyniszczenia ludności przy pomocy zadumionych pcheł i zarażonych cholerą much... Widziałam zrzucone na Phenian bomby bakteriologiczne. Rozmawiałam z krewnymi pierwszymi ofiarami bakteriologicznej wojny.

Cóż gotują obecnie nieugiętemu narodowi amerykańskie bestie? Reakcyjna prasa amerykańska wcale tego nie ukrywa, podając pod krwiożerczymi nagłówkami wiadomości

o nowym planie bombardowania otwartych miast i wsi Północnej Korei. „Powietrzna wojna błyskawiczna — pisze cynicznie „New York Post” — zniszczy 78 miast czerwonych”.

Imperialiści zburzyli już wszystko, co mogli zburzyć. Teraz znów grożą, a w groźbach tych można wyczuć lek przed gniewem narodów. „Nowa kampania — pisze „Washington Post” — brzemienista jest w komplikacje psychologiczne”.

Nie są to obawy ponne. W Korei i na całym świecie rośnie gniew i oburzenie wywołane masowym mordowaniem koreańskich kobiet, starców i dzieci.

Stary robotnik, mieszkaniec Phenianu, powiedział niedawno w rozmowie ze mną:

— Zwycięzimy. Z nami są prze-

cież wszystkie narody świata, z nami jest Stalin.

A stara robotnica, która straciła na wojnie męża i dwóch synów, do dała:

— Wiele przeżyłam i nie chcę, żeby tego samego doświadczyły inne matki. Chcę pokoju i wiem, że pragną go wszyscy uczciwi ludzie, którzy wraz z nami walczą o pokój.

Na jednej ze zniszczonych ulic Phenianu zachowała się fontanna, przedstawiająca mocarza, dławiącego żmiję. Jest to jak gdyby symbol obecnej rzeczywistości Korei: jadowita żmija zaatakowała mały kraj, rozwarła paszczę, wychyliła ohydne żądło, ale naród-mocarz wymierza jej cios za ciosem... I niewątpliwie w końcu zdławi krwiożerczą gadzinę.

(wg. „Literaturnoj Gazety”, nr 98)

Cukier leczy cukrzycę

Doniosłe odkrycie laureata Państwowej Nagrody Naukowej
prof. Jakuba Węgierki

Obok niewielkiej żółtej ksiądzki, wydanej w 1927 roku — pierwszej pracy naukowej prof. Jakuba Węgierki na temat kwasności cukrowej (cukrzyca) i jej leczenia — piętrzy się wysoki stos kartek maszynopisu. Owe luźne, często jeszcze znaczone poprawkami kartki, to no-



Prof. J. Węgierko

we, opracowywane teraz dzieło naukowe prof. Węgierki o cukrzycy, której polski uczynek poświęcił około 30 lat wyjątkowych badań i doświadczeń naukowych. W dziele tym uczynek omawia m. in. swą nową, rewelacyjną, odmienną od metod dotychczasowych metodę leczenia cukrzycy.

Cukrzyca, występująca zarówno u dzieci, jak i ludzi dorosłych, charakteryzuje się stale utrzymującym się przekroczeniem krwi i wysokim procentem cukru w moczu. Cukrzycę zwalczano dotychczas czy to przy pomocy zastrzyków insuliny, czy też przez stosowanie specjalnej diety białkowo-tłuszczowej, możliwe jak najbardziej pozbawionej węglowodanów — cukru, miodu i zmieniającej się na cukier skrobi. Ścisła, trwająca kilka, a często i kilkanaście lat, dieta przynosiła wprawdzie obniżenie procentu czy nawet zanik cukru w moczu, ale równocześnie wyściskała organizm chorego. Przeciwnie dzieło białkowo-tłuszczowej i pozbawianiu chorych cukru w pożywieniu, przeciw „leczeniu moczu, a nie człowieka” — jak mówi uczynek — wystąpił ostro prof. Węgierko.

Wieloletni trud polskiego uczonego nad dokładnym poznanieniem powstawania i przebiegu cukrzycy, tysiące przeprowadzonych badań i doświadczeń naukowych potwierdziły jego tezę, iż dotychczasowy system leczenia oparty jest na fałszywych przesłankach. Spustoszenie w organizmie chorego wywołuje nie nadmiar — ale właśnie

zbyt mała ilość węglowodanów, za mało cukru. Dlatego też nie wolno ograniczać ilości spożywanych węglowodanów, ale wręcz odwrotnie — zwiększyć choremu, i to znacznie, dawkę węglowodanów!

Badania swe oparł prof. Węgierko na dokładnej analizie przyswajania węglowodanów przez ludzi zdrowych i chorych. Przeciętnie człowiek zdrowy spożywa dziennie 400 do 500 g węglowodanów, 80—90 g białka i 120—140 g tłuszczu. Spożyte węglowodany częściowo spalają się, częściowo zaś odkładają się w organizmie w postaci glikogenu. Zbiorniki glikogenu — którymi są głównie wątroba i mięśnie — zawierają go stale w ilości około 500 g. Poza tym węglowodany krążą również we krwi w postaci cukru gronowego; jest ich we krwi 5—7 g.

U człowieka cierpiącego na cukrzycę zasoby węglowodanów ulegają znacznemu zmniejszeniu. Zmniejsza się również zawartość glikogenu w wątrobie i innych zbiornikach, spadając do zaledwie 46—60 g, a nawet jeszcze mniejszej ilości. Zwiększa się natomiast ilość cukru we krwi.

Wadliwe działanie trzustki i innych gruczołów dokrewnych (tarczyca, przysadka mózgowa i inne) wpływa na to, że spożyte przez chorego węglowodany — zamiast wraz z białkiem i tłuszczem zanieść się na niezbędną dla życia energię cieplną — przebiekają jak gdyby przez ustrój i wydalanie są z moczem. Przechodzenie węglowodanów przez ustrój chorego jest

stokroć szybsze, niż u człowieka zdrowego. W rezultacie chorzy są pozbawieni nieodzownych do normalnego funkcjonowania organizmu zapasów węglowodanów.

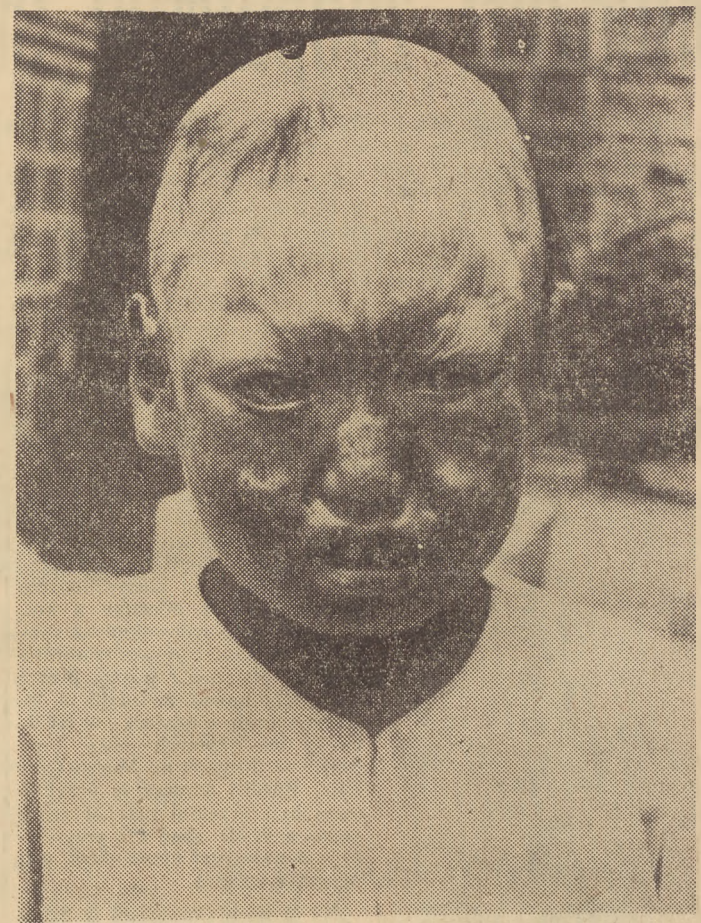
Aby zasilić organizm chorego w nieodzowne składniki, prof. Węgierko zastosował dietę specjalnie bogatą w węglowodany, a więc wręcz odwrotną od diety stosowanej dawniej. Odpowiedni, dostosowany ściśle do stanu choroby, wagi i wzrostu pacjenta system odżywiania przynosi doskonałe rezultaty. Wielu wyniszczonych przedtem chorobą ludzi dzięki metodzie prof. Węgierki — mimo utrzymującego się nieraz cukromoczu — nabrało nowych sił i zdrowia.

W swych badaniach nad cukrzycą, polski uczynek poświęcił również wiele czasu innej metodzie zwalczania cukrzy, polegającej na wstrzykiwaniu insuliny. Okazało się, że występujące przy stosowaniu tego środka niedocukryzacja krwi znakomicie przyczynia się do wyleczenia innych skomplikowanych i uciążliwych chorób, jak np. astmy i reumatyzmu.

Dzięki wytrwałej i pełnej poświęcenia pracy naukowo-badawczej prof. Jakuba Węgierki, setki chorych, wobec których medycyna była dawno bezradna, odzyskuje zdrowie. Rząd Polski Ludowej ocenił w pełni trud uczonego. Za prace badawcze, doświadczalne i kliniczne w dziedzinie walki z cukrzycą, otrzymał w tym roku prof. Jakub Węgierko Państwową Nagrodę Naukową.

L. O.

Bestialstwa amerykańskich zbirów na Korei



Na zdjęciu: Jedna z ofiar bomby napalmowej, zrzuconej przez bestialskich zbrodniarzy amerykańskich na Koreę. Na skutek poparzeń, ten 10-letni chłopiec koreański został potrójnie zeszczone i już nigdy nie będzie mógł zamykać powiek.

NASI CZYTELNICY

Dlaczego nie otrzymujemy mydła?

My, pracownicy Okręgowych Warsztatów Teletechnicznych przy Okręgowej Składnicy Zaopatrzenia Poczty i Telekomunikacji w Gdańsku, od trzech miesięcy nie otrzymujemy mydła do mycia rąk, które przysługuje nam zgodnie z przepisami gospodarczymi, wydanymi na podstawie zarządzenia Ministerstwa Poczty i Telekomunikacji z dnia 27 listopada 1951 roku.

Wszystkie nasze interwencje w tej sprawie, zarówno w Okręgowej Składnicy Zaopatrzenia P. i T., jak również w Dyrekcji Okr. P. i T. w Gdańsku, nie odnoszą skutku.

Kiedy wreszcie pracownicy Okręgowych Warsztatów Teletech-

nicznych w Gdańsku otrzymają należny im przydział mydła?

A. B.
(nazwisko znane redakcji)

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Witold Szymanowski, Paweł Szopieński, Kazimierz Muntowski, Stanisław Maszka, Józef Grybien, Józef Wiśniewski, Franciszek Kowalkowski, Matwiejczyk, Tadeusz Witkowski, Ignacy Czarnecki, Tadeusz Ciszowski, Jerzy Michalik — W sprawach Waszych interweniuje.

F. Hintz. — DOKP zawiadomias nas w związku z naszą interwencją, że młodzież dojeżdżająca z Gdyni do Gdańska, będzie miała od 5 października dogodny pociąg, wyjeżdżający z Gdyni o godz. 14 m. 34.

Ryszard Strauss. — Prezydium MRN w Malborku zawiadamia nas, że naprawa dachu domu przy Placu Wolności 4 zostanie wykonana do dn. 16 przyszłego miesiąca. Za niewykonanie remontu w ub. r. Prezydium wycałogło surowe konsekwencje wobec winnych.

GŁOS SPORTOWY

Uroczyste otwarcie XVI mistrzostw łuczniczych Polski W SOPOCIE

Dnia 27 sierpnia w godzinach rannych na pięknie przystrojonymi flagami, transparentami i portretami dostojników państwowych, stadienie Unii w Sopocie, nastąpiło uroczyste otwarcie XVI mistrzostw łuczniczych Polski.

W mistrzostwach bierze udział 116 najlepszych zawodników z całego kraju, w tym 19 kobiet. Najliczniej reprezentowane są zreszcie: Kolarz, Unia oraz Włókniarz, które wystawiły po 17 zawodników.

Ponadto, po raz pierwszy również startują przedstawiciele zrzeszenia LZS, które reprezentuje 4 zawodników z LZS Bukowiec, Nowy Tomysł.

Otwarcia mistrzostw dokonał wiceprzewodniczący sekcji łucznictwa GKFP ob. Leśniewski, po czym, przy dźwiękach hymnu narodowego, zaśluzona mistrzyni sportu Janina Kurkowska-Spychajowa w asyście mistrzów Polski Wolewskiego i Markiewicz dokonala wciągnięcia flagi na maszt.

Po części oficjalnej przedstawiciele wszystkich uczestniczących w zawodach drużyn wręczyli bukiety kwiatów i upominki ośmiokrotnej mistrzyni świata, zaśluzonej mistrzyni sportu Janinie Kurkowskiej-Spychajowej, która w dniu

tym obchodziła jubileusz 25-lecia swej działalności sportowej.

Dalsze wyniki turnieju

W ramach odbywającego się w Sopocie międzynarodowego turnieju tenisowego o mistrzostwo Polski, uzyskano we wtorek po południu następujące wyniki:

Gra poj. mężczyzn: Cobzuc (Rum.) — Stojan (CSR) 6:4, 6:4, 1:6, 6:3. Piątek — Niestroj 3:6, 6:2, 6:3 (gra została przerwana z powodu zapadającego zmroku).

Gra podwójna mężczyzn: Piątek Rzdio — Borowczak, Korneluk 6:2, 6:0, 7:5. Leis, Sebrala — Siroky, Dobes (CSR) 6:3, 8:10, 2:6, 6:3.

6:4 Cobzuc, Badin (Rum.) — Buchalik, Jarek 6:4, 6:3, 6:3. Pusztay, Zapoceanu (Rum.) — Olejnik, Sturm (NRD) 6:4 6:4, 7:5.

Gra pojedyncza juniorek: Riczówna — Roseanu (Rum.) 6:3, 6:0.

Gra mieszana juniorek: Gerickówna Luckiewicz — Maraczewska, Sawaszkiewicz 6:4, 2:6, 6:4.

Z innych rozegranych spotkań na uwagę zasługują zwycięstwo Rumuna Dancea nad rozbawionym na pierwszym miejscu w konkurencji

tenisowego w Sopocie

juniorek Unverdorssin (NRD) 6:4, 6:3.

Siatkarze polscy zajmują 7 miejsce w mistrzostwach świata

We wtorek 26 brn. w dalszym ciągu odbywających się w Moskwie mistrzostw świata w siatkówce, siatkarze polscy rozegrali ostatnie spotkanie. Zawodnicy nasi pokonali Liban 3:0 (15:2, 15:4, 15:2). Dzięki temu zwycięstwu Polacy zapewnił sobie 7 miejsce w mistrzostwach świata.

W pozostałych spotkaniach drużyn męskich uzyskano następujące wyniki: Indie — Finlandia 3:0 (15:4, 15:1, 15:4), CSR — Rumunia 3:0 (15:8, 15:4, 15:5), Węgry — Francja 3:0 (15:6, 16:14, 15:9).

W spotkaniach drużyn kobiet Bułgaria wygrała z Rumunią 3:1 (15:10, 16:18, 15:12, 15:9), Węgry pokonały Indie 3:0 (15:2, 15:6, 15:2), a ZSRR — Francję 3:0 (15:2, 15:3, 15:7).

Po tamtej stronie oceanu

Jak wygląda „opieka” nad sportowcami w USA

W jednym z wydawnictw amerykańskiego słowarzystwa lekarzy opublikowany został ostatnio raport dwóch lekarzy z Denver (USA). Raport ten stwierdza, że znaczny odsetek bokserów amerykańskich cierpi na zaburzenia działania mózgu. Lekarze ci w ciągu roku zbadali 24 bokserów ze stanu Colorado. A oto wyniki badań przeprowadzonych przy pomocy fal elektrycznych. Aparat wykazał niernormalną pracę mózgu u jednego na trzech badanych z tym, że czterech na ośmiu 24 badanych cierpi na poważne niedomagania, 5 zaś ma tylko średnie zaburzenia. W raporcie znajduje się również uwaga, że taki stan zdrowia bokserów może w czasie walki stać się przyczyną poważnych wypadków, a nawet śmierci. W zakończeniu raportu lekarze podkreślają, że należałoby wprowadzić dla zawodników obowiązujące badania lekarskie.

Oto jaskrawy przykład jak wygląda opieka nad sportem w krajach kapitalistycznych, gdzie zawodnik zdany jest wyłącznie na własne siły, gdzie manager myśli tylko o własnym zarobku i działacz sportowi nie mogą zawodnikom zapewnić najbardziej elementarnej pomocy — pomocy lekarskiej.

Jak wiadomo w Polsce Ludowej, Związek Radzieckim i krajach demokracji ludowej obowiązujące badania lekarskie obowiązuje już od dawna wszystkich zawodników.

Odpryski

CO KRAJ TO OBYCZAJ

„Czy dręczyły was nocne zmyry?” — brzmi jedno z 800 pytań liczącej 14 stron ankiety, przedłożonej kandydatowi na wykładowcę wyższej uczelni amerykańskiej.

Pytanie bardzo istotne. Gdyby w rozbudzających Stanych Zjednoczonych kandydata na wykładowcę na wyższej uczelni nie dręczyły nocne zmyry,

nie zostałby on wykładowcą. Nie byłby bowiem 100 proc. Amerykaninem.

Należy przypuszczać, że nieobawem administracja trumnowska doda do ankiety 801 pytanie: „Z którego piętra pan skakał w czasie ataku historii wojennej?”, albo „czy widział pan latające talerze?”